GŁOS POMORSKI

Nr. 145 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk**

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 25-go czerwca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Biskupi francuscy w Poznaniu.

Poznań, 23. 6. (PAT.) O godz. 12.30 księża biskupi francuscy wraz z otoczeniem przybyli do ratusza, gdzie przyjął ich w przedsionku wiceprezydent miasta p. dr. Kiedacz w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta Ratajskiego. Zebrana publiczność złożyła hołd gościom, wznosząc niemilknące okrzyki: Niech żyje Francja! W sali tronowej wygłosił dłuższe przemówienie w języku łacińskim w imieniu członków magistratu i rady miejskiej p. dr. Kiedacz.

Odpowiedział po francusku ks. kardynał Dubois: Serdeczne słowa, jakiemi nas przyjmujecie znajdują u nas — przedstawicieli kleru francuskiego żywe echo. Będzie nam przyjemnie opowiedzieć we Francji o serdecznym entuzjazmie Polski dla przedstawicieli francuskiego kościoła. Błogosławieństwo Boże niech spłynie na Polskę. Pozostańmy sobie zawsze wiernymi, jak dwie siostrzyce. Ks. kardynał zakończył swoje przemówienie okrzykiem: Niech żyje Polska!

O godz. 4 po poł. w sali tronowej Zamku księża biskupi z ks. kardynałem Dubois na czele przyjmowali delegacje towarzystw miejscowych. Na przemówienie delegata młodzieży katolickiej ks. kardynał Dubois odpowiedział. zaznaczając, że jako przedstawiciel kleru francuskiego błogosławi i zachęca towarzystwa polskie do dalszej owocnej pracy dla wiary i ojczyzny. Ks. kardynał zakończył swoje przemówienie okrzykiem: Naprzód dla Chrystusa i dla Polski! W młodzieży katolickiej Francji macie naturalnych swoich sojuszników. Po tem biskupi francuscy rozmawiali z poszczególnymi delegatami.

Na zakończenie ks. kardynał Dubois udzielił błogosławieństwa. O godz. 5 po poł. w auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja na cześć biskupów francuskich. Przemówienie powitalne wygłosił po francusku szambelan p. Edward Podhorowski. poczem zabrał głos ks. biskup Baudrillard który przypomniał o węzłach przyjaźni rozwijającej się stale w ciągu całej historji obu krajów. Polska i Francja — powiedział mówca — mają swą rolę w historji. Oba kraje działały dla czystych ideałów i stały się misjonarzami i rycerzami cywilizacji zachodniej Sojusz polsko-francuski — podkreślił biskup — nie jest tylko kwiatem, który może zwiędnąć, ale drzewem o silnych korzeniach.

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej Polski i jej rycerzy i misjonarzy cywilizacji zachodniej we wschodniej Europie. O godz. 8 wieczorem w sali zamkowej ks. kardynał Dalbor wydał obiad na cześć gości. Przy obiedzie wznosząc kielich na cześć gości francuskich. ks. kardynał Dalbor podkreślił, że wizyta ich w Polsce jest krokiem naprzód dla osiągnięcia pokoju Chrystusowego — pax Christi. Odpowiedział ks. kardynał Dubois, że jest wzruszony, iż przemawiać ma wobec elity społeczeństwa polskiego, jaką ks. kardynał Dalbor zebrał przy stole dla uczczenia gości francuskich w tej kolebce historycznej Polski, której interesy duchowe są w tak pewnych rękach, jak ręce ks. prymasa.

W KOSZARACH 58 P. P.

Poznań, 23. 6. (PAT). Dziś rano biskupi francuscy udali się na zwiedzenie koszar 58 pp. Przy wjeździe do koszar muzyka pułkowa powitała gości Marsyljanką, a kompanja honorowa oddała honory wojskowe. Przybyłych powitał w krótkich i serdecznych słowach gen. Raszewski, dowódca korpusu, który przypomniawszy, że koszary te zwiedził ostatnio marszałek Foch. dziękował biskupom francuskim za ich wizytę i prosił o błogosławieństwo dla pułku i całej armji polskiej. Ks. kard. Dubois odpowiedział, że jest nietylko wzruszony, lecz również zachwycony, że może skłonić się przed armja polską. Następnie ks. kard życzył całej armji polskiej błogosławieństwa Bożego i pomyślnego rozkwitu dla obrony prawa. sprawiedliwości i wolności. Wieczorem o godz. 8 komitet przyjęcia biskupów francuskich wydał na cześć gości raut w salonach Zamku.

Ustawa o uposażeniu Prezydenta.

Gmachy reprezentacyjne dla prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23 6. (PAT.) Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzplitej Polskiej, uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 23 b. m. nie obejmuje kosztów reprezentacji. Wysokość kredytu na koszta reprezentacyjne określa każdocześnie ustawa skarbowa (budżet). Kredyt nie może być niższym od 3-krotnego rocznego uposażenia Prezydenta Rzplitej

Na reprezentację i własny użytek Prezydenta Rzplitej przeznacza projekt następujące gmachy reprezentacyjne: Zamek Królewski w Warszawie, pałac Łazienkowski i Belwederski wraz z parkami łazienkowskim i belwederskim, Zamek Królewski na Wawelu w Krakowie po ukończeniu jego restauracji. Zamek w Poznaniu, pałac w Wilnie, pałac w Rakocie wraz z parkiem, oraz pałac w Spale wraz z parkiem.

Sprawowanie zarządu powyższymi gmachami reprezentacyjnymi należyć będzie do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej Wysokość kredytów na koszta zarządu tych gmachów określać będzie każdocześnie ustawa skarbu.

Niemcy gotują się do odwetu?

Düsseldorf, 23. 6. (PAT.) Na terenie okupacji francuskiej i belgijskiej dokonano szeregu rewizji w siedzibach niemieckich organizacji nacjonalistycznych oraz w mieszkaniach wielu członków tychże organizacji. Dokonano licznych aresztowań i skonfiskowano dokumenty, świadczące o rozgałęzionem przygotowaniu akcji odwetowej.

Düsseldorf, 23. 6. (PAT.) Na obszarach okupowanych dokonano ostatnio 250 rewizji w lokalach organizacji nacjonalistycznych. Znaleziono liczne dokumenty, świadczące o ożywionej działalności tajnych stowarzyszeń nacjonalistycznych.

Plotki o rokowaniach Francji ze Stanami Zjedn.

Paryż, 23. 6. (PAT). Jest nieścisłą wiadomość, jakoby rząd francuski wszczął specjalne rokowania ze Stanami Zjed. co do zamierzonego nawiązania stosunków z rządem sowieckim. Rząd francuski przesłał jedynie rządowi Stanów Zjed. podobnie jak i kilku innym rządom tekst tego ustępu deklaracji rządowej, który dotyczył omawianej sprawy.

Rosja boi się intryg.

Moskwa, 23. 6. (PAT.) Oświadczenie Painlevego, że rząd francuski będzie usiłował przyłączyć się do londyńskich rokowań angielsko-sowieckich oraz wyjazd Herriota do Londynu nasuwają moskiewskim kołom urzędowym podejrzenie. że fakty te zostaną przez konserwatystów angielskich wykorzystane w kierunku zerwania, ewentualnie bezterminowego odroczenia rokowań angielsko-sowieckich pod pretekstem konieczności uprzedniego uzgodnienia stanowiska Francji i Anglji wobec spraw rosyjskich.

Japonja nie zawierała traktatu z Rosją.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Japońskie ministerstwo spraw zagr. zaprzecza pogłoskom o domniemanem zawarciu przez Japonję tajnego traktatu z Rosją, na mocy którego Japonja wzmian za otrzymanie od Rosji źródeł naftowych na Sachalinie. miałaby oddać tej ostatniej stare okręty wojenne.

Niemcy przyjmą wszystkie żądania sojuszników.

Londyn, 23. 6. (PAT-PR). „Daily Telegraph" dowiaduje się że Mac Donald otrzymał obszerne i bardzo ważne oświadczenie rządu Rzeszy, które podobno dotyczy sprawy kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy powziął już ostateczne postanowienie przyjęcia wszystkich żądań sojuszników.

Anglja nie uzna przedstawicieli Litwy przed ratyfikacją konwencji kłajpedzkiej.

Kowno, 21. 6. (PAT). Litewska Ag. Tel. donosi, że Mac Donald, odpowiadając na interpelację w sprawach litewskich, oświadczył, że przedstawicielom Litwy w Anglji nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne, dopóki rząd litewski nie ratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

Berlin, 21. 6. (PAT). Do „Vossische Zeitung" donoszą z Tours, że ukazała się radiotelegrafja, która brzmi: Ostatnie sprawozdanie gen. Nolleta za miesiąc maj. które niebawem ma być ogłoszone, zawiera sensacyjne szczegóły o zbrojeniu się Niemiec, zmierzającem do ofenzywnego wystąpienia przeciw Polsce.

Kwestja besarabska.

Europa południowa stoi pod znakiem otwartej kwestji besarabskiej, której takie czy inne rozwiązanie musi już najbliższy czas przynieść.

Kwestja ta od czasu konferencji wiedeńskiej. kiedy to żądano niezależnego plebiscytu dla Besarabji. Rumunja jednak stosowała wszelkie możliwe środki zapobiegawcze.

I tak Rumunja stosuje w całej Besarabji. Bukowinie Mołdawji stan wyjątkowy.

Z obu stron granic znajdują się obfite skupienia militarne.

Pozór ten jednak daje możność nie zwracając baczniejszej uwagi, do zreorganizowania tak Rumunji jak Rosji swoich wojsk.

Wojsko rumuńskie składa się z ośmiu armij, po trzy dywizjony piechoty i dwa kawalerji. Stoi ono w czterech grupach po dwa korpusy na granicy rosyjskiej węgierskiej i bułgarskiej, jak również w centrum kraju w okolicy Kronstadtu. — Focsani w ten sposób znów podzielone, że Rumunja na wypadek bardzo prędko całą swoją siłę zbrojną na jedynm z tych trzech frontów zgromadzić jest w stanie.

Na terenie granicznym rosyjskim. w Besarabji, Bukowinie i Mołdawji stoją 3 korpusy z generalną komendą w Kiszyniewie na odcinku Kiszyniew—Akerman—Ismail-Galacz—Berlad, 4 zaś korpus z naczelną komendą w Jassach, na odcinku Jassy—Roman—Czerniowce i wreszcie jeden, z 6 pułków składający się z dywizjonu kawalerji, który na trzy brygady na omawianym granicznym pasie jest podzielony.

Tyły tych rosyjskich sił wojskowych tworzy 5 korpus w Kronsztacie, którego 3 dywizjony w Ploesie, Buzon i Focsani przy wielkiej linji Bukareszt—Czerniowce tak są pomieszczane. że mogą tak w kierunku Jassy—Kiszyniew, jak również Braila—Galacz—Kyszyniew być zwrócone. Podobnie drugi korpus w Bukareszcie, aż do Bradly sięga. W końcu 2 dywizjony, które w Maros Vasarheby i Hermanstacie są stacjonowane, mogąc stąd wzdłuż wielkiego szlaku Bukareszt-Czerniowce każdej chwili być przesunięte.

Po rosyjskiej stronie. naprzeciw tych rumuńskich sił zbrojnych 3 korpusy obronne w liczbie ogólnej 10 obronnych dywizji. jeden korpus kawalerji. trzy dywizjony graniczne.

Wszystkie one razem tworzą okręg wojskowy południowo-wschodni. który obejmuje Ukrainę a swą naczelną komendę ma w Czarkowie. Komendantem jest znany nam dobrze Budjenny

Z korpusów obronnych, jeden leży na północy w okręgu Kamieniec Podolski- Kiew, drugi na południu w okolicy Odessa— Jekaterynosław wreszcie trzeci opodal na odcinku Czarków- Potława

Z trzech dywizjonów kawalerji i większej ilości brygad, składający się korpus kawalerji razem z trzema granicznemi dywizjami jest rozmieszczony na granicy Kamienie Podolski — przez Mochylew—Blata aż do Triaspola.

Na północy okręgu wojskowego południowo-wschodniego znajdują się siły składające się z liczniejszych obronnych korpusów i dywizji kawalerji w okręgu militarnym zachodniego frontu z naczelną komendą w Smoleńsku i w sile około 7 obronnych dywizji okręgu wojskowego Petersburg

Obydwa te kraje nie wchodzą w rachubę wobec niezdecydowanego stanowiska Polski przy wzmocnieniu na rumuńskiej granicy stojących wojsk. Natomiast otwiera się kwestja okręgów wojskowych na Kaukazie i Moskwie.

Z obydwóch prowadzi dobrze rozbudowana sieć kolejowa przez Ukrainę do granic rumuńskich nad Dniestrem.

Linje kolejowe Moskwa—Kiew—Mohilew—Połtawa Rybnica dają Rosji możność, prędko wielkie masy wojsk zgromadzić nad granicą rosyjską i cofnąć do Besarabji.

Pomimo tego jest możliwość ofenzywnej wojny Rosji przeciw Rumunji. a będzie ona miała miejsce z chwilą kiedy nastąpi gwałtowne rozwiązanie kwestji besarabskiej; Rumunja bezwątpienia stanie orężnie przeciw Rosji.

Nie biorąc już pod uwagę wartości rumuńskiego wojska, posiada Rumunja na rumuńsko-rosyjskiej granicy Dniestru, Prutu i Seretu. a którego przedłużenie sięga do ujścia Dunaju. dobre umocnienia tak, że nawet słabemi siłami może być obroniona.

To działanie wojenne ułatwi Rumunji związek z Polską, kiedy to na wypadek ofenzywy rosyjskiej na Rumunję Polska będzie musiała przyjść jej w pomoc.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Uzupełnienie pobytu P. Prezydenta na lotnisku.

Do wczorajszego naszego sprawozdania należy nam jeszcze zaznaczyć, że córeczka pp. por. Jarnickich 5-letnia Basia pragnęła wręczyć P. Prezydentowi śliczny bukiet składający się z czerwonych kwieci maku i innych.

Powóz P. Prezydenta będąc w pędzie nie mógł się przy bramie zatrzymać. P. Prezydent, spostrzegłszy maleńką Basię, biegnącą z p. Jarnicką za powozem, kazał powóz zatrzymać, Odebrawszy kwiaty od maleńkiej Basi, podniósł ją Prezydent w górę i uścisnął.

Początkowy smutek Basi zmienił się w wielką radość..

Zwiedzenie fabryki „Unja".

Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, P. Prezydent zwiedził w dniu wczorajszym tut. zjedn. fabrykę „Unję" poświęcając poszczególnym jej działom dłuższą uwagę i wielkie zainteresowanie. Wyjaśnieniami wszelkiemi służył P. Prezydentowi oprowadzający dyr. Czarliński. Specjalnie obserwował P. Prezydent pracę w kuźni i tokarni, gdzie z wielkim zainteresowaniem śledził każdy ruch robotników, zatrudnionych przy ich narzędziach pracy.

Po zwiedzeniu wszystkich działów, również i tych, które położone są po drugiej stronie ul. Wenckiego, przywitała P. Prezydenta delegacja robotnicza. Przedstawiciel robotników p. Górski w jędrnych słowach dał P. Prezydentowi znać, że robotnik, który do swej dyrekcji ma wielkie zaufanie, ma na względzie ogólnie ciężkie położenie przemysłu i wogóle całego kraju i zrozumie to, że jedynie pracą intensywną zdoła pokonać wszelkie przeszkody, hamujące rozwój życia gospodarczego.

W odpowiedzi na to, P. Prezydent w serdecznych słowach, dziękując za dar ofiarowany przez robotników, oraz za serdeczne słowa, zachęcał ich do dalszej intensywnej pracy i prosząc ich, by zawsze mieli tak jak dotychczas dobro Ojczyzny na oku.

Słowami „Szczęść Boże" oraz serdecznym uściskiem pożegnał się P. Prezydent z robotnikami, poczem udał się na Plac 23 Stycznia, celem odebrania defilady wojskowej.

W SZKOLE PRZY UL. BRACKIEJ.

Ponieważ wojsko jeszcze nie nadeszło z lotniska do miasta, wobec tego P. Prezydent udał się przed defiladą do szkoły powszechnej przy Brackiej ulicy.

Po przywitaniu przez p. insp. Ossowskiego, wygłosił uczeń szkoły Alfons Bigos z Gelsenkirchen (z Westfalji) wierszyk z werwą, patrząc P. Prezydentowi śmiało w twarz. Po wygłoszeniu wierszyka P. Prezydent zezwolił na wspólne zdjęcie wraz z trzema chłopczykami, przedstawionymi P. Prezydentowi.

Następnie P. Prezydent zwiedził klasę 6 i 7 szkoły, pytając się poszczególnych uczniów osobiście czy to z dziedziny historji polskiej, czy też rachunków w klasie 7-ej. Zapytał się jednego z uczni, ile uczyni 7 pomnożone przez 9 — uczeń odpowiedział śmiało: 63! Panie Prezydencie! Następnie zapytał się drugiego ucznia: Powiedzno mój mały, a ile uczyni 9 pomnożone przez siedem. — Chwilka milczenia. — Oblicze P. Prezydenta rozjaśnia się po chwilce, kiedy to uczeń zapytany z tryumfem niemal orzeka, że również 63!

Po zwiedzeniu jeszcze reszty ubikacji oraz sali gimnastycznej, opuścił szkołę, żegnany serdecznie przez dziatwę śpiewami i okrzykami.

DEFILADA.

Po zwiedzeniu szkoły przy ul. Brackiej Prezydent udał się wraz z świtą na plac 23 Stycznia, gdzie z specjalnie ustawionej trybuny przypatrywał się defiladzie 16 dyw. pomorskiej, artylerji, kawalerji oraz żandarmerji.

Należy specjalnie podkreślić dziarski krok i postawę grudziądzkiego pułku oraz oddziału żandarmerji.

Po defiladzie P. Prezydent udał się na śniadanie wydane na jego cześć przez p. prez. miasta Włodka.

Pan Prezydent w „Drukarni Pomorskiej".

Był to dzień świąteczny dla „Drukarni Pomorskiej". Trzeba bowiem uprzytomnić sobie znaczenie „Drukarni Pomorskiej", ongi zakładów „Der Gesellige", najbardziej antypolskich. Sto lat one już stoją, założone przez Gustava Roetego, by od lat 4 wykupione z rąk wrogich — w nowych warunkach już pod opieką Orła Białego spełniać nie tylko swą zawodową, ale i kulturalną pracę.

Miała „Drukarnia Pomorska" w krótkim swem istnieniu szereg podniosłych momentów. Zwiedzali ją ks. kard.-prymas **Dalbor**, gen. Józef **Haller**, ks. biskup **Łukomski**, gen. **Zieliński**, wicemarszałek Sejmu **Gdyk** i wielu innych. A między nimi byli i goście francuscy, jak p. generałowa Niesslowa, gen. Landru itd.

Promieniały nam oblicza, radowały się serca, chyląc się kornie, gdy Dostojnicy kościoła błogosławili naszej pracy i nam samym.

Wczoraj atoli był dzień szczególnie piękny i podniosły, święto dla pracy naszej, ale i jej uznania. Wszedł w progi naszego gmachu i pracy przypatrywał **przedstawiciel Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pan Przeydent Stanisław Wojciechowski.**

Na wiadomość o projektowanych odwiedzinach poczęła się praca, by godnie przyjąć Najdostojniejszego pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

To też w dniu wczorajszym tonęła „Drukarnia Pomorska" wśród zieleni i dekoracji, urządzonych z wielkim smakiem według pomysłu artysty malarza p. prof. **Szczeblewskiego.**

O godz. 4-ej po poł. miał P. Prezydent przybyć. Już o 3-ciej poczęły się gromadzić przed „Druk. Pom." tłumy, pragnące powitać P. Prezydenta.

Na obszernem podwórzu zgromadzili się pracownicy techniczni, biurowi, redakcyjni i dyrekcyjni (przeszło 130 osób). Byli też obecni członkowie Rady Nadzorczej pp. poseł **Nowicki**, i dyrektor **Andrzejewski.**

U wejścia oczekiwał Dostojnego Gościa p. dyrektor **Poszwiński.**

Trąbki i sygnały automobilowe. Wśród gromkich okrzyków zajeżdża Pan Prezydent w towarzystwie p. Wojewody **Wachowiaka.** Towarzyszy im świta liczna, wśród której widzimy pp. szefa kancelarji **Lenca** gen. adj. pułk. **Zaruskiego**, szereg wyższych oficerów i urzędników, oraz pp. prezydenta miasta **Włodka** i starostę **Ossowskiego** oraz komendanta wojew. policji p. kom. **Wyżymirskiego.**

Po przywitaniu się z panem Dyrektorem Poszwińskim, wręczyły Dostojnemu Gościowi córeczki p. dyr. **Monia i Bogna** — przepiękny bukiet z szarfami narodowemi. Mile dziewczętom podziękowawszy przywitał się z p. dyrektorową Poszwińską i przeprowadzony dalej stanął u podsienia, gdzie po przedstawieniu Mu pp. wicedyr. Waligórskiego, posła Nowickiego, dyrektora Andrzejewskiego, Now[illegible]ka, dalej pp. redaktora Dąbkowskiego, Kisielewskiego, Szweczkę (kierownika zecerni), [illegible] P. Prezydent z rąk synka p. dyr. Poszwińskiego — [illegible] — artystycznie wykonane album pamiątkowe z historycznem rozwojem drukarni oraz szeregiem foto[illegible] zakładu, wykonanych nader pięknie przez zakład fotograf[illegible] p. Lang[illegible]o.

Z zainteresowaniem oglądał P. Prezydent prace zakładu, wyrażając i uznanie dla niej i podziękę za upo[illegible].

U [illegible] do zakładu samego powitał Go imieniem zakładu p. dyr. Poszwiński i pracownik zecerni p. Sz[illegible]. P. Prezydent podziękował słowy „Szczęść Boże" skła[illegible] na [illegible] pracę.

Wszedłszy do zakładu począł P. Prezydent szczegółowo zwiedzać poszczególne działy zakładu, a więc zecernię, salę maszyn pospiesznych, introligatornię, linotypy, salę maszyn rotacyjnych, stereotypję, pakownię. W końcu chwil kilka spędził w gabinecie dyrektora Poszwińskiego, gdzie z zainteresowaniem czytał numer „Głosu Pomorskiego", wydany w odświętnej formie i zwiększonym nakładzie.

Po prawie półgodzinnym pobycie (28 minut) wpisawszy się jeszcze w książce pamiątkowej wśród deszczu i grzmotu nagle nadeszłej nawałnicy wyjechał do siedziby Związku Tow. Kupieckich, żegnany serdecznemi okrzykami przez pracowników „Drukarni Pomorskiej", którym pobyt P. Prezydenta Rzeczypospolitej pozostanie niezatartem wspomnieniem i bodźcem — jak zapewnił dyr. Poszwiński — do dalszej wytężonej pracy zawodowej dla dobra nietylko zawodu i instytucji, ale i państwa.

Tyle na dziś. Szczegółowy opis samego zwiedzania zakładów jak i przemówienia podamy w następnym numerze.

PAN PREZYDENT NA WYSTAWIE DZIEŁ SZTUKI ARTYSTÓW PLASTYKÓW POLSKICH.

Następnie w otoczeniu pp. wojewody Wachowiaka i starosty Ossowskiego zwiedził Pan Prezydent Wojciechowski okrężną wystawę dzieł sztuki artystów plastyków polskich. Oglądając liczne eksponaty interesującej tej wystawy, Pan Prezydent zwrócił uwagę na piękne prace Aleksandra Łaszenki, zwłaszcza podbała mu się „Dolina umarłych" a następnie dłuższy czas zatrzymał się Pan Prezydent przed obrazem Włodz. Tetmajera pt. „Boże Narodzenie w Polsce" i przed dziełem Wincetego Wodzinowskiego, które nie omieszkał pochwalić. Naogół odniósł Pan Prezydent jak najlepsze wrażenie z tej wystawy. Rozmawiając na ten temat z red. Stanisławem Jasińskim, który udzielał Panu Prezydentowi odpowiednich informacji o wystawie, wyraził przed nim swoje żywe zadowolenie, że okrężna ta wystawa pomnożona w nowe eksponaty, pójdzie z Grudziądza na wystawę polską do Konstantynopola. Pan Prezydent w rozmowie swojej zwrócił również uwagę na Pomorską Szkołę Sztuk Pięknych i na prace kierownika jej prof. Wacława Szczeblewskiego. Żywe zainteresowanie się Pana Prezydenta tą szkołą i ruchem artystycznym w Grudziądzu, a zwłaszcza kulturalnym programem szkół na przyszłość winno wzbudzić jak najsympatyczniejszy oddźwięk wśród czynników miarodajnych naszego miasta.

W CENTRALI ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

Dnia 23 bm. o godz. 4. 15 popoł. przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w otoczeniu licznej świty między innemi Pana Wojewody Pomorskiego do lokalu Związku Towarzystw Kupieckich przy ul. Wybickiego 31. Po przedstawieniu wszystkich członków Głównego Zarządu Związku, Zarządu Tow. Kupców Samodzielnych Grudziądz i licznie zebranych członków, przeszedł Pan Prezydent z sali obrad do sekretarjatu, gdzie otrzymał z rąk najstarszych przedstawicieli stanu kupieckiego 80-cio letniej p. Józefy Zawackiej, zasłużonej działaczki społecznej, której towarzyszyły p. Zofja Marchlewska i p. Marja Ruchniewiczowa, bukiet róż i wyrazy hołdu.

W imieniu zebranych powitał następnie Pana Prezydenta prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski, wyrażając wdzięczność, że Pan Prezydent nie ominął sposobności poznania się z kupiectwem pomorskiem. Mówca wnioskuje z tego, że Pan Prezydent zna historję handlu pomorskiego z lat niewoli, gdzie każdy dom kupiecki był ostoją polskości. Zapewniając, że i nadal kupiectwo stać będzie na straży interesów gospodarczych zachodnich rubieży, wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta, który zebrani entuzjastycznie podjęli. Pan Prezydent informował się jeszcze o różnych bieżących zagadnieniach handlu, poczem, owacyjnie żegnany, opuścił lokal Związku.

W Magistracie.

Około godz. 5 po poł. Prezydent przybył do ratusza, gdzie przywitał w imieniu Rady i Magistratu przew. R. Miejsk. p. sen. Szychowski, zaznaczając na wstępie, że Grudziądz po 4 latach polskich rządów już zupełnie nabrał polskiego oblicza, zakończył wyrażeniem życzenia, aby P. Prezydent czuł się w murach Grudziądza, które są pochodzenia Kaźmierzowskiego, jak u siebie w domu.

W pięknej sali magistrackiej przyjmował p. Prezydent reprezentantów urzędów, organizacyj m. in. również przedstawicieli Zw. Inwalidów Woj. Rzplitej Koła Grudziądz p. Kamrowskiego z jednym ociemniałym inwalidą, któremu p. Prezydent położył rękę na ramieniu, dopytując się o szczegóły rozmaite, oraz z drugim inwalidą przedwojennym.

P. Prezydent na wyrażone przez p. Kamrowskiego życzenia, by raczył zwiedzić — mimo, że program tego nie przewiduje — Pomorskie Zakłady Koszykarskie, będące własnością członków Zw. Inw. Woj. Rzplitej w Grudziądzu, oświadczył swą zgodę na to i rozporządził natychmiast, by przy przejeździe około tych zakładów zatrzymano powozy. P. Prezydent pożegnał się serdecznie z delegacją inwalidów i przyrzekł, że życzenia wręczone mu w memorjale rozpatrzy życzliwie.

W imieniu **Chrześc. Związku Zawod.** złożyła hołd delegacja osobnea, na czele której stał p. **Nowak i Gorlewicz. Chrześc. Demokracja** składa wyrazy czci przez usta p. posła **Nowickiego**, któremu towarzyszyli pp. **Gorlewicz i K[illegible]**

DELEGACJA HARCERZY.

W skład delegacji harc. wchodzili pp. **Boberska**, **Meissnerówna**, dyr. Augustyński i Wagner.

Imieniem K. P. przemówiła W. **Boberska**, składając hołd P. Prezydentowi jako druhowi i Protektorowi młodzieży harcerskiej prosząc, by tę młodzież, pracującą tu na kresach zachodnich Rzeczypospolitej w ciężkich bardzo warunkach, otoczył swą serdeczną opieką.

W odpowiedzi P. Prezydent zaznaczył, że starsze społeczeństwo powinno przyjść z materjalną pomocą w razie braków finansowych na potrzeby drużyn harc. Co do małej ilości wyszkolonych instrukt. radził wysyłanie starszych chłopców na kursa. a audjendję zakończył serdecznymi słowami „do widzenia" na zlocie w Warszawie.

W imieniu hufca żeńskiego przemówiła druhna Meissnerówna, zapewniając swego Protektora, że harcerki pomorskie w myśl tego hasła „czuwają".
słowa przemówił

Następnie zabrał głos przodownik harc. Wagner, który w te słowa przemówił do P. Prezydenta: „W imieniu Chorągwi Pomorskiej Związku Harc. Polskiego i w imieniu harc. Hufca Grudziądzkiego — składam Ci jako najwyższemu dostojnikowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Protektorowi Harcerstwa Polskiego — hołd i wyrazy głębokiej czci. „Czuwaj".

DELEGACJA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Delegacja Związku O. K. Z. w osobach pp. dr. Maja, Kalksteina oraz trzech delegatów z pięciu wiosek powiatu gniewskiego położonych po prawym brzegu dolnej Wisły, złożyła podczas udzielonej audjencji panu Prezydentowi Wojciechowskiemu hołd i podziękowanie za przybycie na Pomorze i złożenie przez to dowodu, że Pomorze posiada dla spraw ogólnopaństwowych szczególne znaczenie. Dalej podniosła delegacja konieczność utrzymania wszystkich polskich warsztatów pracy, wskazując, że nikły stan ludności powiększyć będzie można przez uprzemysłowienie Pomorza. Wreszcie wręczyła delegacja Panu Prezydentowi memorjał w sprawie ciężkiego położenia ludności wspomnianych pięciu wiosek.

Pan Prezydent żywo się interesował wszystkiemi przedstawionemi zagadnieniami.

BANKIET.

Na obiedzie, wydanym przez Izbę handlowo-przemysłową panował poważny a mimo to sympatyczny nastrój.

Przy obiedzie w dalszym ciągu zauważyliśmy senjora Sokołów pomorskich ze Świecia p. Mączkowskiego, p. Domachowskiego, Galanta i Ponczka, z Wejherowa p. Michalskiego.

Mowa prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiego p. Janusza Czarlińskiego.

wygłoszona na obiedzie wydanym w dn. 23 6. 1924 r. przez Izbę Przemysłowo-Handlową celem powitania p. Prezydenta Rzeczypospolitej St. Wojciechowskiego.

Szczerem i radosnem sercem witamy Cię, Dostojny Gościu, w murach tej kresowej twierdzy. Widzimy w Tobie nietylko uosobienie Majestatu Rzeczypospolitej, ale wielkie serce, które równą miarą darzy miłością wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych od lesistych Karpat po szary Bałtyk, podziwiamy wielki rozum Przewodnika, dla którego najwyższą zasadą jest dobro ogólne całego państwa. Dlatego zyskałeś powszechną miłość, której wyrazem entuzjastyczna radość i szczere wylanie się uczuć, towarzyszące wszystkim Twoim gościnom.

W imieniu przemysłu pomorskiego dziękuję nadto, że raczyłeś zaszczycić Swą obecnością nizkie progi naszych warsztatów, że chciałeś zainteresować się naszą pracą, warunkami bytu, rozwojem i jego niedomaganiami.

Przemysł pomorski, tworzony celowo przez rząd zaborczy, aby przeciwstawić tubylczej ludności polskiej napływowy żywioł obcy, był aż do przewrotu w całości w rękach niemieckich i miał wspierać sięgającą po tę polską ziemię dłoń zaborczą. Mając szczególniejszą opiekę rządową za sobą, rozwinął się pomimo braku naturalnych podstaw szeroko i potężnie, opanował rynek wewnętrzny, a następnie zdobył zewnętrzny. Przyszedł jednak przewrót, który zmienił zupełnie warunki istnienia tego przemysłu. Silną wolą społeczeństwa polskiego został wykupiony z obcego dzierżenia. Żywotne przedsiębiorstwa jak „Unia", „Herzfeld i Victorius", Gościecino, Strug, cały szereg innych dawniej niemieckich, stały się placówkami twórczej myśli polskiej. Po wykupieniu wytężyć się musiała wola, aby zdobyte placówki utrzymać i rozwijać, a przeszła w opór prawdziwy, kiedy przeciwności piętrzyć się zaczęły. A jest ich wiele. Pociągnięta granica odcięła nas od dawno zdobytych i pewnych rynków. Pozostały zaś z naturalnego położenia wynikające trudności. Zdala od źródeł surowca, zdala od węgla, koksu, surówki żelaznej, zdala od ogromnych drzewostanów Wschodnich Kresów, musimy opłacać za sprowadzenie koniecznego do życia przemysłu surowca, wysokie opłaty kolejowe, które podrażają nasze koszta produkcji, stawiając nas w gorszem położeniu na rynkach zbytu niż przemysły innych środowisk krajowych.

Dla zasady naszej zdobywania rynku przedewszystkiem jakością towarów, a w drugim rzędzie cenami, musimy wywalczyć zrozumienie i uznanie klienta, ponosząc przy tem często ofiary chwilowego niepowodzenia.

Mając pełne zrozumienie dla potrzeb państwa, z całą skrupulatnością przedstawiliśmy nasze zasoby materjalne, aby należną daninę podatkową złożyć do kas państwowych.

Dziś już ciężary, które musimy ponosić, odbijając się na kosztach wyrobów, a poniesione ofiary dla celów sanacji Skarbu i stworzenia stałej waluty, podkopały poniekąd podwaliny naszego istnienia. Zahartowani jednak jesteśmy w ciężkiej, od lat długich trwającej walce z trudnościami, przyzwyczajeni przy wzrastaniu tych trudności zdwajać siły, więc i dziś nie wątpimy, że z ciężkiego położenia zwycięsko i cało wyjdziemy. Wierzymy w pomoc szarej masy robotnika którego zaufanie przy obopólnem zrozumieniu potrzeb i konieczności zdobyć potrafiliśmy, wierzymy, że uzyskamy posłuch i zrozumienie dla naszych celowych i duchem obywatelskim owianych postulatów u naczelnych władz rządowych. Nie wątpimy też, że dziś po bliższem poznaniu zyskaliśmy w Tobie, Dostojny Panie, towarzysza naszych dążeń, które w ostatecznym celu mają zawsze potęgę, chwał ęi dobro państwa na oku.

Kończę, wnosząc okrzyk: Dla dobra Rzeczypospolitej Prezydent Wojciechowski, niech żyje!

PRZEMÓWIENIE PREZESA ZWIĄZKU KUPCÓW P. MARCHLEWSKIEGO.

Witam Cię, dostojny Panie w imieniu kupiectwa pomorskiego tu w Grudziądzu, na starym trakcie handl. naszej Ojczyzny, wiodącym do morza. Tą ważną drogą handlowa wywoziła Polska ongiś produkty swoje na rynki światowe, tą właśnie drogą kupiec polski sprowadził do kraju potrzebne do codziennego użytku towary Handel był wielki i potężny, a miasta nad Wisłą ważnemi punktami etapowymi. Nic dziwnego, że obecnie również potęga gospodarcza Rezczypospolitej P. ściśle z nią jest związana

Upadek Polski spowodował upadek nietylko miast, ale przedewszystkiem również elementu polskiego a miasta nasze, gdzie rugują wszelkie objawy życia poprzednich gospodarzy, stały się twierdzą niemczyzny. Naturalna droga handlowa przerwana została granicą, a wskutek specjalnie w tym kierunku wytężonej polityki rządów niemieckich, handel miast pomorskich, stał sie zupełnie niemal niemieckim, potężniejąc tak silnie, że dla Polaków niepodobieństwem zdawało się, mierzyć się z tą siłą ekonomiczną. Tymczasem wśród największego ucisku, wśród najwiekszego bojkotu ze strony władz, począł polski zmysł przedsiębiorczy nie dopuszczony do innych zawodów, kłaść podwaliny pod nowy handel polski na Pomorzu. Kiedy po r. 1870 i 71 polityka antypolska przybierać poczęła formy zniszczenia i eksterminacji, społeczeństwo polskie zrozumiało, że tylko niezależnością gospodarczą, zdoła się na ziemi tej utrzymać. Mieliśmy rolnictwo polskie, mieliśmy robotników polskich po miastach, nie mieliśmy handlu polskiego. Wówczas właśnie kupiec polski tworzyć począł polskie placówki handlowe i mimo tysiąckrotnych przeszkód usilnie pracował nad ugruntowaniem swojej egzystencji, nad wychowaniem młodzieży kupieckiej, nad stworzeniem dalszych placówek. Z tego to okresu datuje się powstanie całego szeregu firm polskich, które do dnia dzisiejszego są widomym znakiem naszej wytrwałości i naszej woli do życia. Podejmując wówczas walkę konkurencyjna z nierównie silniejszym w bogate środki finansowe wyposażonym i specjalnymi względami swego rządu cieszącym się handlem niemieckim, kupiectwo polskie podkreśliło polski charakter miast pomorskich i stało się jądrem polskiego stanu średniego.

Powrót Pomorza na łono macierzy rozszerzył dziś ogromnie nasze zadanie. Nietylko bowiem musieliśmy się zająć przejęciem licznych placówek niemieckich, ale musieliśmy przedewszystkiem wyszukać nowe rynki zakupu dla zaspokojenia potrzeb ludności wskutek odcięcia dotychczasowych dostawców. Nadszedł czas powrotu do dawnej świetnej roli wielkiego kupca-pośrednika z tytułu geograficznego położenia Pomorza. Wielkie to zadanie w znacznej mierze utrudniły nam choroby gospodarcze naszego Państwa, powodujące kompletne wyczerpanie naszego kapitału obrotowego. Zorganizowani i zespoleni nie ustajemy jednak w naszych zabiegach, by teraz po ukończeniu sanacji skarbu wypełnić zadanie, które w tem wąskim korytarzu na morze historja nam przeznaczyła.

Korzystając z pobytu Twego, dostojny Panie, wyrażamy życzenia, by władze centralne ułatwiły kupiectwu pomorsk rozwiązanie tego wielkiego zadania i otoczyły opieką polski handel na Pomorzu, biorąc z naszej strony zapewnienie, że kupiec polski jest gorącym [illegible] m nadewszystko swoją Ojczyznę, dla pomyślności której ambicja jego nakazuje mu pracować z całego serca i z całych sił. **K.**

zjum żeńskiego w niedzielę dnia 22. 6. o godzinie 7 wieczo-

MOWA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Przypominam sobie chwile z pierwszych dni 1920 r., kiedy przy obejmowaniu Pomorza przez nasze wojska wyrażono wątpliwość, czy Grudziądz z dużym nakładem obcego kapitału i pracy przez 150 lat germanizowany prędko odzyska swój polski charakter. Teraz oto przekonywamy się naocznie, jak tęskliwe były te obawy, jak powierzchownym był nalot germański niezdolny strawić polskiego ducha tego grodu.

Grudziądz położony na starym szlaku handlowym do morza słusznie pretenduje do miana stolicy pomorskiego handlu i przemysłu. Duże zakłady, wykupione z rąk niemieckich i utrzymane w ruchu pomimo zmiany źródeł zakupu i rynków zbytu świadczą o wielkich uzdolnieniach tutejszych przemysłowców. Jest to wspaniały wynik wyższej wytrwałej pracy na polu polskiego handlu i przemysłu, zahartowanej w ogniu długoletniej antypolskiej polityki eksteminacyjnej. Rozumiem, że dziś nie brak wam dobrze przygotowanych mózgów i rąk do pracy, ale brak kapitału obrotowego i kredytu. Jest to powszechna bolączka Europy zniszczonej przez wojnę, w Polsce teraz szczególnie występująca, bo dwa lata dłużej walczyć musieliśmy o zapewnienie naszej niepodległości i brnęliśmy w pomnażaniu złego pieniądza. Ale już z tej przepaści wydobywamy się, zaczyna na nowo rozwijać się zniszczony przez wojnę zmysł oszczędności a wraz z nim możność nagromadzania nowych kapitałów dla służenia pracy produkcyjnej. Rośnie też zaufanie obcych do naszej gospodarki finansowej, umożliwiając korzystanie z kredytu zagranicznego. Nie widzę na horyzoncie żadnych chmur zagrażających naruszeniem pokoju międzynarodowego możecie więc z pełną spokoju energią zająć się wzmocnieniem waszych warsztatów i usuwaniem szczerb zadanych przez długoletnią niewolę i wojnę.

Wiem, jak zahartowani jesteście w pracy bez względu na piętrzące się przeszkody i ufam, że potraficie zdwoić siły dla pokonania trudności, jakie w obecnym okresie sanacji występują. Dobrze jest, że szczerze wskazujecie na to ,co was trapi, i nie zaniedbujecie poruszyć wszystkie sprężyny państwowe dla dopomożenia Wam w rozwijaniu sił przedsiębiorczych Pomorza i zatrudnieniu jaknajwięcej Pomorzan w miejscowym przemyśle. Nie wątpię, że nauczeni długiem doświadczeniem rozumiecie, że podstawę trwałego rozkwitu stanowią indywidualne i zbiorowe wysiłki obywateli, ich zdolności i praca, a rzeczą rządu jest popierać je życzliwą opieką i materjalną pomocą bez naruszenia z takim trudem osiągniętej równowagi budżetowej — podstawy zdrowego pieniądza złotego.

Potęgowanie zmysłu oszczędności i pracowitości, skierowywanie wszystkich wolnych kapitałów do uczciwego nie lichwiarskiego służenia naszym siłom wytwórczym, jest obowiązkiem całego społeczeństwa i rządu, nieodzownym warunkiem osiągnięcia pełnej samodzielności gospodarczej Polski, wzmacniającej jej samodzielność polityczną. Przekonany, że w tych zasadniczych postulatach jesteśmy jednomyślni wnoszę toast na pomyślny rozwój dalszej pracy Grudziądza. Niech wszystkie wasze warsztaty pracują bez przerwy, niech wytwory wasze opanują rynek pomorski, rugując z niego towary obcych nam niechętnych, niech rozchodzą się szeroko po całej Polsce i dalej w świat pod banderą polską..

WIANKI.

Z bankietu udał się Pan Prezydent na Wianki. Przecudne reflekty świateł i reflektorów odbijały się w fali rzecznej na której mijały się też drobne światełka, łodzi i motorówek.

Pan Prezydent wszedł na statek „Admirał Serpinak", który obwoził go po Wiśle tak, że mógł Pan Prezydent dokładnie obserwować i bajecznie kolorowe girlandy świateł i oświetlenie baszty zamkowej i wieży kościelnej. U wejścia na statek przywitała Pana Prezydenta harcerka, wręczając mu wianek- misternie wykonany, który następnie Pan Prezydent rzucił na wodę.

Na brzegu zebrały się liczne rzesze publiczności, które z zajęciem śledziły ruch statków i łodzi. Łodzi z powodu chłodu i dżdżu zjawiło się mniej niż się spodziewać należało.

Ładną istotnie była łódź 16 p. a. p., która też otrzymała nagrodę.

Po odbyciu wianków udał się Pan Prezydent na spoczynek do Starostwa, gdzie podejmowali go pp. Star Ossowscy.

ZMIANY W PROGRAMIE PRZYJĘCIA P. PREZYDENTA,

Wbrew uprzednio ustalonemu porządkowi programu pobytu P. Prezydent nie zwiedził firmy „Strug" i Korzeniewski oraz fabryki Herzfelda i Victoriusa w Mniszku.

Robotnicy pominionej fabryki żalą się, że ich ukochany Prezydent nie bawił wśród nich bodaj chwilki.

Zagadnienie Pomorza.

II.

Dostęp do morza zagrożony z trzech stron frontem niemieckim oraz wewnętrznemi stosunkami narodowościowemi.

Ważność drugiego zagadnienia pomorskiego wypływa z położenia geograficznego Pomorza. Ponieważ jednakże położenie to jest tak fatalne i niekorzystne, w wszelkiej naszej działalności opierać się musimy tylko na ludności pewnej, czego nie możemy stwierdzić o Niemcach, mieszkających na Pomorzu, pozwolimy sobie podać trzeci problem, będący charakterystycznym dla Pomorza, a mianowicie, że wewnętrzne stosunki narodowościowe czynią Pomorze mało odporne na ataki zewnątrz, z czego wypływa wniosek, że wpływ Niemców należy nam tutaj jaknajwięcej zmniejszyć, łącznie traktować z zagadnieniem strategicznem, ponieważ z dwuch tych przesłanek płynące wnioski będą przeważnie sobie podobne.

Nim jednakże wysuniemy odpowiednie wnioski, zastanowimy się tylko w krótkich słowach nad położeniem geograficznem Pomorza i nad stosunkami narodowościowemi. —

Jest rzeczą prawie że pewną, a świadczą o tem dzisiejsze przygotowania, że Niemcy będą całą siłą swą dążyć do tego, by nas w razie wojny odeprzeć od morza, a pozatem złączyć swoje rozdarte części — Prusy Wschodnie z resztą Niemiec i tem samem okolić państwo polskie możliwie w jak najrozleglejszy sposób. Z Olsztyna wojska niemieckie będą miały do Warszawy zaledwie tylko 70 km. do przebycia. Granica Pomorza jest tak postrzępiona, tak mało jest pozatem naturalną obroną przed naporem siły niemieckiej, że o obronie prawie mówić nam nic nie można, jeżeli ludność Pomorza piersiami swoimi nie stworzy muru niedostępnego dla wrogów zewnętrznych.

Fakt, że między Niemcami a Gdańskiem, na którego pomoc zupełnie liczyć nie możemy, a który zapewnie lojalnie pozwoli się zająć przez wojska niemieckie, leży skrawek Pomorza nie szerszy jak 25 km.-owy, jeszcze bardziej potęguje niebezpieczeństwo wojenne.

Przechodząc z kolei do zcharakteryzowania zagadnienia narodowościowego, przyjdzie nam stwierdzić, iż stosunki polsko-niemieckie na Pomorzu sa fatalne. — Zagadnienie narodowościowe występuje coprawda w całej Polsce oraz na całych Prusach Zachodnich, jednakże tu na Pomorzu nabiera szczególnej wagi ze względu na niezmiernie silny stan niemczyzny. Niemcy choć ludnościowo stanowią tylko 5-tą część mieszkańców, posiadają niestety znaczną przewagę gopodarczą, a nieraz nawet kulturalną. Na szali naszych losów gospodarczych zaważają poważnie swoim wpływem. Jest rzeczą ogólnie np. znaną, że w wielkiej własności rolnej Niemcy mają znaczną przewagę nad prywatną własnością polską; są nawet powiaty, w których większa własność rolna znajduje się w 70 proc. w rękach niemieckich, jak powiat pucki. W pow. grudziądzkim większej własności rolnej w rękach niemieckich znajdują się 62 proc., w pow. tczewskim 58.4 proc., w pow. wejherowskim 58.3 proc i znacznie powyżej 50 proc w pow. chełmińskim, gniewskim i sępoleńskim, przyczem statystyka ta wyjęta z Miesięcznika G. U. St. nie jest nawet prawdziwa, gdyż np. pow. grudziądzki zamiast 62 proc. posiada do dnia dzisiejszego 73 proc. większej własności niemieckiej.

Również przemysł znajduje się dotąd znacznie w rękach niemieckich, dochodząc w niektórych dziedzinach przeszło do 60 proc., a w niektórych powiatach nawet do 70 proc. Także rzemiosło, o którem się naogół zdawało, że jest najwięcej polskie, jest przeciętnie około w 25 proc. w rękach niemieckich, przyczem mamy dość znaczne enklawy na Pomorzu, gdzie rzemiosło w 90 proc. znajduje się w rękach niemieckich (pow. chojnicki). Nie lepiej przedstawia się również sprawa naszego handlu Widzimy więc, tak pokrótce się tylko zastanawiając nad stanem posiadania polskiego pod względem gospodarczym, iż Niemcy mają większy wpływ gospodarczy, niżby to odpowiadało nawet ich liczebnemu stanowi. Niemców bowiem na Pomorzu było w roku 1921 — 19.6 proc., a według obliczeń statystyki szkolnej pod koniec roku 1923 było w szkołach powszechnych dzieci narodowości niemieckiej 14.6 proc.

Potęga gospodarcza żywiołu niemieckiego wzmacnia jeszcze się tem, że Niemcy, idąc za naszym wzorem za czasów zaborczych, starają się o zupełne uniezależnienie od wpływów gospodarczych polskich i wciągnięcie ponadto w orbitrę swoich wpływów gospodarczych słabszego żywiołu polskiego.

Co do życia kulturalnego, jest również rzeczą wiadomą, że Niemcy żyją swojem odrębnem życiem, wywierając znaczny wpływ na całe społeczeństwo polskie, które dotad nie zdołało się jeszcze otrząsnąć z pod dawniejszego wpływu niemieckiej kultury, wchłonionej przez okres niewoli. Sprawy narodowościowe zatem, biorąc jeszcze pod uwagę fakt, że Niemcy, łącząc się w „Deutschtumsbundzie", starają się pracować na szkodę państwa polskiego, by jego podstawy nadwątlić, winny przedewszystkiem znaleść właściwe załatwienie.

Po scharakteryzowaniu w ten sposób położenia geograficznego oraz stosunków narodowościowych Pomorza stwierdzimy wpierw, jakie wnioski ze stanu togo wypływają, których ze względu na brak miejsca w artykule tam omówić nie zdołamy.

Tak z położenia geograficznego Pomorza, jak i z jego stosunków narodowościowych wypływa konieczność:

a) wzmocnienia korytarza pomorskiego pod względem strategicznym;

b) wzmocnienia naszych granic przez podtrzymanie polskości wśród ludności, zamieszkującej zagraniczne tereny przyległe;

c) szczególna piecza nad szpiegostwem i innemi zakusami niemieckiemi;

d) usunięcie braków w administracji państwowej, tak rządowej jak samorządowej oraz sądowej, jak i należyte przygotowanie jej do wypełnienia szczególnie trudnych zadań pomorskich;

e) przeprowadzenie likwidacji mienia niemieckiego;

f) wydalenie optantów niemieckich;

g) zmniejszenie liczby uciażliwych i podejrzanych obcokrajowców;

h) badanie stale stanu niemieckiego.

Nad zagadnieniami temi zastanowimy się przy najbliższej sposobności. Dziś musimy tylko stwierdzić, że te niezmiernie ważne zagadnienia istnieją i że o ich ważności zdajemy sobie całkowicie sprawę. Obecnie przejdziemy tylko do omówienia trochę szerszego zagadnienia, również z powyższych przesłanek wypływającego, a posiadającego największą wagę. Jest to mianowicie zagadnienie wzmocnienia siły ludności wogóle na Pomorzu pod względem liczebnym, jak i pod względem siły moralnej i gospodarczej, a ponadto właśnie wzmocnienie siły ludności polskiej, ażeby móc ludność polską przeciwstawić niemieckiemu stanowi posiadania.

Pomorze zasadniczo jest krajem biednym, nie posiada prawie żadnych podkładów naturalnych, a ziemia jego jest mało urodzajna. Mówiąc o rolnictwie, zaznaczyć nam trzeba, że posiadamy coprawda na Pomorzu strony, gdzie grunta rolne są urodzajniejsze, jak np. okolice Chełmna-Unisławia, Pelplina-Tczewa i Pucka, lecz pasy te są nadzwyczaj wąskie, tak że można śmiało powiedzieć, że całe Pomorze, mimo, że to kraj przeważnie rolniczy, nie posiada odpowiedniej dla rolnictwa ziemi. Dawniej jeszcze, kiedy Pomorze należało do wysoce uprzemysłowionych Niemiec, można było prowadzić intensywny sposób gospodarowania, który się należycie opłacał, a co ważniejsze, dawał odpowiednie zatrudnienie i chleb pokaźnej liczbie ludności, lecz dziś konieczność przejścia prawie że do gospodarki ekstensywnej ze względu na przynależność Pomorza do kraju rolniczego, posiadającego urodzajną ziemię, jakim jest w przeważnej części Polska, wpływa na jeszcze więk-

łze obniżenie stanu liczbowego ludności oraz pomniejszenia liczby samodzielnych i zdrowych gospodarstw rolnych.

Już dziś posiada Pomorze w swych dziedzinach kaszubskich okręgi, gdzie rolnicy walczyć muszą prawie że z głodem, spotęgowanym jeszcze tem, że w roku bieżącym ozimina wymarzła do 90 proc. Już dziś mamy w tych samych stronach dzielnice, gdzie zaludnienie poza Pińszczyzną jest najsłabsze w całej Polsce.

By stan ludności na Pomorzu był tak nikły i by ludność gospodarczo była tak słabą, jest oczywiście ze względów strategicznych niedopuszczalne wobec konieczności obrony naszych granic przed wrogiem zewnętrznym. Dlatego powstaje szczególnie na Pomorzu ważne zadanie, podniesienia siły liczebnej i gospodarczej ludności pomorskiej, gdyż sądzić można, że dobrobyt gospodarczy wpływa dodatnio z jednej strony na podniesienie moralne ludności, a z drugiej strony na szybszy wzrost tej ludności, tak bardzo potrzebny do obrony przed zewnętrznymi wrogami.

Tymczasem stwierdzić nam przyjdzie, że rolnictwo w dzisiejszem stadjum nie jest w stanie zapewnić dobrobytu ludności i nie jest w stanie dać wyżywienie większej ilości ludzi, niż dzisiaj. Musimy wobec tego znaleść inne drogi, któreby umożliwiły podniesienie tego dobrobytu. Oczywiście do pewnego stopnia może jeszcze rolnictwo dobrobyt podnieść, o ile warunki odpowiednie umożliwią rolnikowi na powrócenie znowu do gospdarki intensywnej. Czynniki zainteresowane winny zatem w tym kierunku podjąć odpowiednie kroki w myśl dezyderatów zawodowych organizacyj rolniczych, gdyż z jednej strony nie wolno nam dopuścić, by jakikolwiek warsztat pracy zmarniał, a z drugiej strony winniśmy pamiętać, że warstwy rolnicze najwięcej okazały odporności przed wynarodowieniem, oraz że od rolnictwa zależy w znacznej mierze rozwój innych dziedzin życia gospodarczego. Tem niemniej pomyśleć nam trzeba, by znaleść inne sposoby na wzmożenie dobrobytu. I tu przyjdzie nam stwierdzić, że możność poprawy w tym kierunku widzimy w przemyśle, rzemiośle i handlu. A zatem w istocie problemu pomorskiego gra kwestja uprzemysłowienia Pomorza (gdyż i handel idzie w parze z uprzemysłowieniem) pierwszorzędną rolę.

Przemysł na Pomorzu został jeszcze za czasów niemieckich sztucznie wyhodowany, gdyż Pomorze poza gliną i drzewem oraz trochę wikliny nie posiada naturalnych surowców. To też Niemcy, chcąc zapewnić dobrobyt ekonomiczny Pomorza, stosowali do tej części kraju zniżone taryfy kolejowe, które umożliwiły sprowadzenie tanim kosztem surowców jak węgla, koksu, rudy żelaznej itp. Ponieważ robotnik tu był nadzwyczaj dobry i tani i ponieważ Niemcy dbali o zbyt dla towarów, szybko też zakwitł przemysł na Pomorzu, a szczególnie przemysł ceramiczny (który znalazł tu nadzwyczaj dobrą glinkę), maszynowy i drzewny.

Powyższą politykę stosowania zniżkowych taryf kolejowych należy nam bezwzględnie dalej kontynuować pod grozą upadku całego przemysłu, i co zatem idzie, zmniejszenia ilości mieszkańców Pomorza wzgl. wydania jej na pastwę głodu, wywołującego wśród szerokich sfer niezadowolenie w stosunku do państwa.

Że przemysł ten, wyhodowany jak sztuczna latorośl, nie może się obyć bez czułej opieki Rządu, świadczy najlepiej obecny kryzys gospodarczy, istniejący w całej Polsce. Tu na Pomorzu odbija się kryzys ten, mimo, że przemysł tutejszy posiadał nadzwyczaj zdrowe podstawy, szczególnie silnie. Liczba pracowników, zatrudnionych w 400 cegielniach, które słynęły z dobroci swoich wyrobów, zmalała z 5000 na 1000 z powodu unieruchomienia większości cegielni — jednym z powodów chorowania w czasie obecnym przemysłu ceramicznego, to ogromne koszta transportowe. Tak np. za przewóz miału węglowego, bez którego cegielnie obyć się nie mogą, a który w kopalni kosztuje 5 złotych, trzeba płacić aż 14 złotych. Dzięki niewłaściwej taryfie kolejowej, za mało zróżniczkowanej, został unieruchomiony eksport. Przewóz jest obecnie na ogół o 150 do 200 proc. wyższy, niż przed wojną. Oczywiście, że uniemożliwia to szczególnie przemysłowi pomorskiemu dalszy rozwój. Jeżeli zatem chcemy, by przemysł obok rzemiosła i handlu stał się tym czynnikiem, który ma podnieść dobrobyt gospodarczy, winniśmy żądać, by czynniki zainteresowane otoczyły Pomorze szczególną opieką. Taka sama opieka należy się również naszemu rzemiosłu, będącemu z swoimi 11 600 warsztatami podstawą dla zdrowej myśli państwowej, gdyż trzeba przyznać, że właśnie na rzemiośle opierają się wszelkie zdrowe organizacje społeczne, dążące do wychowania fizycznego, do przygotowania wojennego, jak powstańcy i wojacy oraz Sokoli. Rzemiosło tak jak na kresach zachodnich, nigdzie w całej Polsce nie jest tak rozwinięte i choćby dlatego należy mu się szczególna opieka.

Dziś chroma rzemiosło pomorskie na brak kredytów oraz niektóre niesprawiedliwe podatki, polegające na braku rozgraniczenia handlu i przemysłu od rzemiosła. Niektórym rzemiosłom każe się płacić podatek podwójny przemysłowy i handlowy (rzeźnikowi, piekarzowi itp.) Dalej wydaje się wskazanem zwolnić drobne rzemiosło od podatku majątkowego, tak samo jak zwolniono w rolnictwie mniejsze gospodarstwa rolne.

Odbiegliśmy tu trochę od tematu, potrącając o rzeczy szczegółowsze, lecz chodziło nam o wykazanie, że te czynniki, które służyć mogą do podniesienia dobrobytu ekonomicznego ludności pomorskiej, powinny w programie rządowych naszych czynników znaleźć szczególne uwzględnienie. Oczywiście, że przy tej sposobności winny czynniki nasze również pamiętać, by specjalną opiekę roztoczyć nad gospodarką polską i przez poprawienie gospodarczego życia polskiego przyczynić się do wyzwolenia z pod wpływów niemieckich.

Obok powyższych spraw w gospodarczym życiu Pomorza winno również ważną rolę odgrywać morze. Ono winno być początkiem i zakończeniem dla wszelkich naszych poczynań. Sądzimy, że również samo morze winno stać się źródłem dla podniesienia stanu liczebnego ludności. Cały przemysł i handel morski winien znaleźć oparcie o ludność pomorską. W lasach pomorskich winny powstać fabryki dla wyrobów drzewnych, potrzebnych dla budowy okrętów. Na Pomorzu winny się krzyżować wszelkie drogi handlu zamorskiego i nadbrzeżnego. Wisła, po jej należytem uregulowaniu, winna się stać arterją życiową dla Pomorza, zapewniając należyty rozwój miastom takim, jak Toruń, Chełmno, Świecie, Grudziądz, Nowe, Gniew i Tczew. Obok tego winna Wisła również służyć dla tańszego sprowadzania surowców dla przemysłu pomorskiego, któremu w żadnym wypadku upaść nie wolno.

Obok wielkiego przemysłu winniśmy również pamiętać o mniejszem względnie domowem przemyśle któryby dał zatrudnienie znacznym zastepom ludzi. Jest u nas dostatecznie rozwinięty przemysł koszykarski oraz wogóle wiklinowy, któremu by przez utworzenie specjalnych szkół przy hodowli dobrej wikliny, którą niestety dotąd sprowadzać trzeba z pod Warszawy albo z pod Trzciela, należało dopomóc do rozkwitu.

Prócz tego należało zwrócić specjnie uwagę na kaszubski przemysł ludowy, który posiada swoje swoiste cechy, a który niestety jest dziś w zaniedbaniu. Przy należytem jego rozwinięciu i daniu trwałych podstaw, możnaby znacznie przyczynić się do podniesienia stanu ekonomicznego ludności kaszubskiej z powiatów kościerskiego, kartuskiego i wejherowskiego.

Wszystkie te zagadnienia, które zdążać winny do wzmocnienia siły ludności polskiej na Pomorzu pod względem liczebnym jak i pod względem siły moralnej oraz gospodarczej, odniosą tylko wtedy należyty skutek, o ile poparte będą jednolitym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego czy to natury politycznej, kulturalnej czy gospodarczej. Spólność wystąpień całego społeczeństwa polskiego jest tembardziej na Pomorzu uzasadniona wobec wrogiego stanowiska silnego żywiołu niemieckiego wewnątrz kraju.

A zatem dla nas Pomorzan winien wynikać wniosek, by najspieszniej przystąpić do pracy w myśl powyższych postulatów, a dla reszty społeczeństwa, by nas w tych zamierzeniach popierało, pomne, że od korzystnego rozwiązania zagadnienia pomorskiego zależy dobrobyt całego kraju!

Zygmunt Kalkstein.

Przemówienie posła Bigońskiego z Chrześc. Demokracji o skargach Niemców w Polsce.

W czasie rozprawy budżetowej w dniu 21 bm., dotyczącej Min. Spraw Wewn., pojawił się na trybunie sejmowej niemiecki poseł Kronig z m. Łodzi i niesłychanie napastliwe wygłosił o polskiej polityce wewnętrznej przemówienie. W odpowiedzi na to i w obronie Polski przed temi niemieckimi napaściami powiedział poseł Bigoński z Chrześc. Demokracji mniej więcej co następuje:

Wysoki Sejmie!

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo ciekawy szczegół w przemówieniu p. posła Kroninga. Otóż kiedy z ław poselskich p. posłowi Kroningowi przypomniano, że jest on przedstawicielem narodu, który wymyślił to znane straszne i barbarzyńskie hasło „ausrotten" „wytępić!", p. Kronig odpowiedział: „Ja jestem przedstawicielem narodu o wyższej kulturze". — Nie powiedział on nic nowego, powtórzył bowiem tylko to, co Niemcy wszędzie i zawsze głosili, że są: „kulturträgerami", świecznikami cywilizacji i kultury. Gdybyśmy to wypowiedzenie posła niemieckiego chcieli wziąść poważnie, moglibyśmy dojść do przekonania, że traktowanie w Niemczech mniejszości narodowych, jakie było kiedyś i jest dziś jeszcze, jest wyrazem wyższej kultury i winno być dla Polski zachęcającem do naśladownictwa przykładem. Ale gdyby w Polsce stosowano podyktowane rzekomo wyższą kulturą metody niemieckie, jakby u nas mniejszości narodowe wyglądały? Panowie Niemcy skarżą się na ucisk narodowościowy, mogę przypomnieć, że w Polsce nie było nigdy wypadków podobnego barbarzyństwa i brutalności, jakie widzieliśmy w Niemczech, czy to za czasów dawnego cesarstwa, czy teraźniejszej republiki niemieckiej. Wykażę to na przykładach: Przecież Polska nie stosuje ani ustawy o wywłaszczeniu, ani ustawy kagańcowej, przy których pomocy w Niemczech brutalnie pozbawiono ziemi obywateli Polaków i kneblowano usta ludziom, spełniającym lojalnie w stosunku do państwa niemieckiego wszystkie obowiązki.

P. Kronig skarżył się, że w Polsce niema wolności prasy. Wątpię, by była ona u nas tak ograniczona jak ograniczoną była w Niemczech. Ja sam miałem jako młody współpracownik pisma polskiego w Niemczech w przeciągu półtora miesiąca dziewięć procesów politycznych. Pokażcie mi w Polsce redaktora niemca, któregoby polska władza podobnie zaciekle szykanowała.

Napadacie panowie Niemcy na polską policję i twierdzicie, że ona was prześladuje, szpicluje, szykanuje. Nie przytoczyliście konkretnych wypadków. A czy moglibyście wskazać chociażby jeden wypadek podobny do tych, jakie miały miejsce dawniej w Niemczech? Czy możecie powiedzieć, żeby policja polska rozpędzała pogrzeby, jak to miało miejsce w Kastrop, gdzie policja niemiecka rozpędziła kondukt żałobny, dlatego tylko, że w kondukcie byli sokoli w maciejówkach?! Czy Wam gdziekolwiek policja polska rozpędzała zebrania lub zabawy, rąbiąc drzwi do sal toporami, jak to miało miejsce w Niemczech, w Oberhausen? Czy Wam policja polska usunęła gdziekolwiek nagrobek z niemieckim napisem, jak to zrobiła policja niemiecka z krzyżem na grobie dziecka polskiego w Wanne-Eickel, dlatego tylko, że krzyż ten napis polski nosił? Czy policja polska zmusiła jakiegokolwiek Niemca w Polsce do opuszczenia domu, a mieszkania w wozie cygańskim, jak to zrobiła policja niemiecka ze sławnym Drzymała?

Ja przypominam to wszystko dlatego tylko, że p. Kronig uważa, iż jest przedstawicielem narodu bardziej kulturalnego i mówię to tylko po to, aby Rząd, słysząc o wysokiej kulturze niemieckiej, nie zechciał, jako rządca narodu mniej kulturalnego, naśladować kulturalnego i cywilizowanego traktowania Polaków za czasów zaborczych. (Oklaski w centrum i na prawicy.)

Niemcy powiedzą naturalnie, że to było za czasów „kaisera", że ich to zresztą, jako mieszkańców Polski nic nie obchodzi, że oni za dawne grzechy niemieckie nie mogą przyjąć odpowiedzialności, że oni tego przecież nie zrobili. Dobrze. Stwierdzić jednak trzeba, że kiedy naród polski jęczał pod jarzmem najokrutniejszej niewoli, ze strony Niemców dziś domagających się od Polski tak wiele, nie podniósł się ani jeden głos, któryby w imię ludzkości, demokracji, cywilizacji potępiłby brutalność niemiecką. Przeciwnie, dużo jest takich Niemców, którzy dziś mówią o bezprawiach polskich, a dawniej jako członkowie hakatystycznego „Ostmarkenvereinu" byli narzędziami pruskiej polityki tępienia Polaków. Ale mówmy o tem, jak się wiodło i wiedzie Polakom w republice niemieckiej. Prócz jednej barwy w niemieckim sztandarze, w Niemczech i Niemcach nic się nie zmieniło. Ten sam imperjalizm, te same prześladowania mniejszości narodowych w Niemczech, jakich byliśmy świadkami za czasów strasznej niewoli. Czyście panowie Niemcy zapomnieli, co robią na Górnym Śląsku niemieccy republikanie, czerwony kat polskich robotników Hoersing? Czy nie pamiętacie, jak brutalnie wydala się polskiego robotnika, którego rzuca się na polską granicę bezlitośnie, nie udzieliwszy mu nawet możności zaopatrzenia się w środki spożywcze, albo likwidacji finansowych stosunków?

Czy wiecie, że w Niemczech na ulicy po polsku mówić nie można, nie chcąc się narazić na dotkliwe pobicie, albo nawet śmierć? Czy poinformowani jesteście o tem, że ubiegłego czwartku zakazano w Herne, w Westfalji, śpiewać po polsku w czasie procesji? Otóż, chyba przyznacie panowie Niemcy, że na szykany, na jakie narażeni są w republice niemieckiej Polacy często pracą swoją ciężką oddający Wam olbrzymie usługi, Niemcy w Polsce narażeni nie bywają. Mówicie o szkołach. I tu twierdzić trzeba, że żale i skargi są niesłuszne, stwierdzić bowiem trzeba, że Polacy w niemieckiej

O równowagę polityczną w Europie.

Dookoła konferencji Mac Donalda z Herriotem. — Herriot jest z konferencji zadowolony. — Zamiar ścisłego współdziałania Anglji z Francją.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer Mac Donald poinformował izbę o przebiegu konferencji, odbytych z Herriotem.

Premjer powiedział, że celem jego konferencji z premjerem francuskim było **uzgodnienie zapatrywania** na stronę techniczną wprowadzenia w życie **planu Dawesa**, jak również omówienie szeregu spraw, wymagających **współpracy obu krajów**, jako nieodzownego warunku dla utrwalenia i zapewnienia Europie pokoju.

Premjer zaznaczył jednak, że mówiąc o sprawach tych i wymieniając jedynie Francję i Anglję, nie chce powiedzieć przez to, że zamiarem rządu angielskiego jest zawarcie porozumienia odnośnie do tych spraw jedynie między dwoma wymienionemi państwami. Tutaj premjer wymienia Włochy i Belgję, z którymi Anglja i Francja omówią powyższe sprawy i będą się starały osiągnąć **wspólną w tym względzie decyzję.**

Premjer przypomniał również, że konferencja międzyaljancka zwołana zostanie do Londynu na dzień 16 lipca. Odpowiadając na zapytanie L. Georgea, czy Ameryka przystąpi do tej konferencji premjer powiedział, że akces Ameryki **będzie wielce pożądany**, jakkolwiek rząd angielski nie porozumiał się jeszcze w tym względzie z rządem Stanów Zjednoczonych. Odnośna korespondencja przesłana zostanie natychmiast pod adresem Ameryki. Co się tyczy udziału Niemiec w rzeczonej konferencji, kwestja ta była również poruszana w rozmowach z Herriotem, przyczem ustalono, że w przedmiocie tym konieczna jest **zgoda wszystkich sojuszników.**

Londyn, 23. 6. (PAT.) Biuro Reutera donosi, że Herriot zadowolony jest z wyników swego spotkania z Mac Donaldem. Rozmowa miała bardzo serdeczny charakter. Obaj premjerzy pragnęli dojść do porozumienia i porozumienie to zostało osiągnięte bez wyrzekania jakichkolwiek postulatów przez obie strony. Największe znaczenie należy przypisywać moralnemu paktowi. Głównym celem konferencji, jaka odbędzie się w lipcu w Londynie będzie urzeczywistnienie planu Dawesa. Niewątpliwie i inne kwestje zostaną również na tej podstawie uregulowane.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Mac Donald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego już komunikatu urzędowego następującą deklarację: Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje, doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów.

*

Z Włoch.

Jeszcze dookoła zbrodni Matteotti'ego. — Aresztowania i dochodzenia. — Faszyści wierzą w zwycięstwo.

Rzym, 23. 6. (PAT). Wczoraj dokonano rewizji u wielkich mistrzów loży szkockiej Palermi'ego i jego dwóch synów. Prasa opozycyjna twierdzi, że między Palermim a Rossim istniało porozumienie.

Rzyl, 23. 6. (PAT). Dumini podczas badania oświadczył, że pierwotnie nie istniał zamiar zamordowania Matteotti'ego. W samochodzie jednakże Matteotti gwałtownie reagował na zachowanie się napastników, a nawet usiłował uwolnić się z ich rąk i zbiedz. W tej to właśnie chwili został zamordowany wystrzałami z rewolweru.

Rzym, 23. 6. (PAT). Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z generałem Giardino. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie. Miała ona bowiem dotyczyć reorganizacji milicji narodowej. Legjon toskański milicji narodowej opuścił miasto.

Rzym, 23. 6. (PAT). Dzienniki neapolitańskie ogłaszają zeznania sekretarza dyrektora Fillipelli'ego, niejakiego Gabola i jednego z redaktorów „Corriere d'Italia" Obaj oni zeznają, że Fillipelli zawiadomił podsekretarza stanu Finzi'ego o szczegółach morderstwa, dokonanego na Matteottim, Finzi zaś starał się o to, aby generał de Bono był stale telefonicznie informowany o stanie sprawy.

Rzym, 23. 6. (PAT). O aresztowaniu Rossi'ego donoszą, że stawił się on sam w więzieniu sądowem w towarzystwie swojej krewnej i jej syna. Rossi oświadczył, że poszukiwania policji, dokonane u jego przyjaciół, zmusiły go do tego, że stawił się dobrowolnie, aby oszczędzić swoim przyjaciołom dalszych nieprzyjemności. Rossi'ego przesłuchano natychmiast po jego aresztowaniu. Nie chciał on powiedzieć, gdzie przebywał w ostatnich dniach, a to ze względu na swoich przyjaciół.

Rzym, 23. 6. (PAT). Wczoraj aresztowano redaktora dziennika „Nuovo Presso" Carlo Bacci'ego, który ma wyjaśnić, skąd otrzymał ogłoszony niedawno list Rossi'ego. W biurze redaktora Bacci'ego dokonano rewizji.

Bolonia, 23. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie faszystow z miasta i gminy porzecza Po. Teatr miejscowy był przepełniony delegatami z 1200 gmin oraz 3000 z górą kółek faszystowskich.

W zebraniu brało też udział 60 senatorów, 50 deputowanych, oraz wielka ilość byłych uczestników wojny. Na wstępie wygłosił wielkie przemówienie patrjotyczne deputowany Grandi.

Następnie zebranie uchwaliło rezolucję dla wręczenia jej Mussoliniemu. Rezolucja ta stwierdza niewzruszalną wiarę w zwycięstwo faszyzmu i jego szefa Mussoliniego. Po odbyciu zgromadzenia uformowany został imponujący pochód z udziałem około 30 000 osób, którzy wśród olbrzymich tłumów zebranych na ulicach udał się na plac Wiktora Emanuela. Wszyscy mówcy wysławiali faszyzm i podkreślali wielkie przywiązanie ludności włoskiej dla Mussoliniego oraz wyrażali ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu. W godzinach popołudniowych w siedzibie miejscowego związku faszystów odbyło się zebranie sekretarzy związków prowincjonalnych faszystowskich z udziałem deputowanych. Zebrani po dokładnem omówieniu sytuacji politycznej stwierdzili, że wszystkie kółka faszystowskie, reprezentowane przez zebranych przestrzegają żelaznej dyscypliny i jak zawsze, są gotowe do służenia Mussoliniemu z bezgraniczną wiernością. W następną niedzielę odbędzie się w Mediolanie wielki zjazd faszystów z udziałem około 100 000 osób. Dnia 6 lipca w Palermo odbędzie się wielkie zebranie faszystów Sycylji z licznych miast, m. i. Turynu, Pago, świadczących o bezdranicznem zaufaniu do wodza faszyzmu.

Program nowego rządu litewskiego.

Kowno, 23. 6. (PAT.) Nowy premjer litewski Tumenes przedłożył sejmowi swój program rządowy.

Najważniejszymi punktami tego programu nie różniącego się zresztą wogóle od programów rządów poprzednich są: powiększenie dochodów państwowych przez rozszerzenie monopolów, zwiększenie podatków, wzmożenie intensywności rolnictwa, rozbudowanie dróg żelaznych, organizacja lotnictwa i wzmocnienie armji. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd dążyć będzie do uzyskania Wilna, popierać będzie ideę sądów rozjemczych, starać się będzie o zrealizowanie pożyczki angielskiej, zawarcie szeregu traktatów handlowych i zbliżenie z państwami bałtyckiemi. W głosowaniu rząd otrzymał votum zaufania 41 głosami stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego i przedstawiciela Rosjan. Przeciwko rządowi głosowało 33 posłów, socjal-demokratów i mniejszości narodowych.

Z obrad Rady Ministrów.

Warszawa, 23 6. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23. b. m. powzięła następujące uchwały: 1. rozporządzenie o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów tymczasowych dla szkół elementarnych w Królestwie Polskiem na powiaty grodzieński i wołkowyski oraz gminy białowieską, masiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego; 2. projekt ustawy o przywroceniu w m. st. Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich;

3. projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzplitej; 4. projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o konwersji 8% państwowej pożyczki z r. 1922 na 8% pożyczkę konwersyjną; 5. zatwierdziła uchwałę komitetu ekonomicznego w sprawie zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny i rozporządzenie o utworzeniu przy Ministerstwie Spraw Wewn. rady spożywców.;

6. projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego; 7. projekt rozporządzania p. Prezydenta Rzplitej o P. K. O.

części G. Śląska nie mają nawet jednej dziesiątej tych szkół, jakie mają Niemcy na polskim G. Śląsku, chociaż nawet statystyki niemieckie mówią, że w niemieckiej części G. Śląska jest więcej Polaków, niż w naszym G. Śląsku Niemców. A co zrobiono z polskiemi szkołami prywatnemi w Westfalji? Nauczycieli pobito, szkoły rozpędzono!

Niemców w Polsce nasza policja otacza opieką, — Polaków w republice niemieckiej bandyci, znani z nazwiska, biją, zabijają i ograbiają bezkarnie. Otóż jak wielką jest różnica między traktowaniem Polaków w Niemczech, a Niemców w Polsce. I wy, panowie Niemcy, sami to najlepiej wiecie. Wiecie, że Niemcom w Polsce jest dobrze, inaczej bowiem nie namawialibyście ziomków swoich, ażeby za Polską optowali i w Polsce pozostali.

Jako członek Klubu Chrześc. Demokracji, opieram stosunek swój do mniejszości narodowych na Konstytucji, żądam poszanowania ich praw, muszę jednak i żądać, ażeby były lojalne w stosunku do Państwa i spełniały obowiązki, jakie im nakłada polska przynależność państwowa. (Oklaski.)

O zerwanie z Watykanem.

Na czele swej deklaracji rządowej zamieścił Herriot zwinięcie ambasady francuskiej przy Watykanie oraz ścisłe wykonanie ustawy o kongregacjach. W ten sposób rząd radykalny przywraca ową atmosferę walki domowej, jaka przed rokiem 1914 zatruwała życie narodowe Francji i likwiduje ostatecznie „union sacreé". Schodzi się to z zapoczątkowaniem — na razie w słowach tylko — ugodowego nastroju w stosunkach z Niemcami. Tak było i przed wojną: rządy najbardziej antyklerykalne były równocześnie skrajnie germanofilskiemi (Combes, Rouvier, Caillaux).

Herriot oświadczył, że utrzymywanie stosunków z Watykanem sprzeciwia się „nieśmiertelnym zasadom roku 1789". Gdyby to uzasadnienie odpowiadało prawdzie, to najwięksi mężowie stanu Trzeciej Republiki, jak Ferry, Gambetta i Waldeck-Rousseau nie zdaliby przed p. Herriotem egzaminu ze swej wierności zasadom Rewolucji. Gambetta, który w polityce wewnętrznej hołdował hasłu: „klerykalizm oto wróg", oświadczył przecież w roku 1876, że uznanie Stolicy Św. przez Republikę jest „sprawą dobrze zrozumianego interesu francuskiego i ma wielkie znaczenie dla stosuknów zagranicznych Francji". Przez całych 34 lat utrzymywała Trzecia Republika ambasadora w Watykanie i dopiero w roku 1904 na skutek wizyty prezydenta Loubeta w Kwirynale stosunki między Paryżem a Watykanem zostały zerwane, co następnie uświęciła ustawa separacyjna z roku 1905. Odbiło się to zerwanie tak dotkliwie na wpływach francuskich w Orjencie, że w latach 1914—18 rząd francuski zmuszony był nawiązać z powrotem zerwane stosunki i utrzymywał je za pośrednictwem... posła angielskiego! Aż w roku 1920 zamianował Clemenceau osobnego posła przy Stolicy Św. i stan ten utrzymywał się za rządów Brianda i Poincarego po dzień dzisiejszy.

Nie należy sądzić, że na lewicy francuskiej panuje jednomyślność w sprawie zerwania z Watykanem. Niemal cała grupa radykalna senacka z obecnym prezydentem Republiki Doumergue'm i z bardzo wpływowym senatorem de Monzie potępia zerwanie jako akt szkodliwy dla państwa. Monzie, choć protestant i wolnomyśliciel, już w roku 1919 w książce „Rzym bez Canossy" zalecał wznowienie stosunków z papiestwem. Takie samo stanowisko zajmuje dzisiaj podobnie jak inny wpływowy radykał, Lazar Weller (żyd!). Jedynie grupa sekciarzy antyklerykalnych na skrajnej lewicy prze ku zerwaniu, a Herriot ulega jej biernie, podobnie jak uległ w sprawie Milleranda.

Również w sprawie Kongregacji zdania na lewicy są podzielone. Chodzi tu o więcej lub mniej surową wykładnię ustawy. Według interpretacji sekciarzy, członków nieuznanych przez państwo kongregacyj można było w roku 1914 przywoływać z zagranicy pod broń, jednak po zakończeniu wojny pobyt we Francji powinien im być wzbroniony. Logika wymagałaby zastosowania tego zakazu także wobec tych zakonników, którzy zginęli za Francję i spoczywają — bezprawnie — pod mogiłami.

Co się tyczy związków djecezjalnych, to nowy rząd jest na razie wobec nich bezsilnym, opierają się bowiem one na prawie państwowem, jak to wyraźnie stwierdziła Rada stanu.

P. Herriot ogłosił swój program. Jednak zarówno wybór wersalski z 13-go bm., jak i ostatnia klęska lewicy przy wyborze prezydenta senatu — świadczą, że budzi się coraz silniejsza reakcja przeciw skrajnościom kartelu. Senat staje się ostoją umiarkowania. W Izbie prawica i centrum występują coraz energiczniej. Budzi się zdrowy zmysł narodu francuskiego. Zerwanie z Watykanem — gdyby istotnie nastąpiło — zakończy się znowu nawiązaniem stosunków z Watykanem w niedalekiej przyszłości.

Przegląd polityczny.

DOOKOŁO WYBORÓW DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Jak nas informują, wybory do gminy żydowskiej przeszły dość burzliwie. Partje żydowskie przygotowywały się do walki wyborczej w ciągu kilku tygodni. Dochodziło miejscami do używania pięści. Prowadzono agitacje nawet w czasie nabożeństwa w bożnicach. Między innemi przybyło około 600 osób nieuprawnionych do głosowania, na skutek nie opłacania w ciągu kilku lat składek gminnych i związanego z tem wykreślenia ich z listy. Wezwali komisarza wyborczego Szereszewskiego który odmówił wydania zaświadczeń o prawie posiadania głosu. Zebrani rozeszli się dopiero na skutek ineterwencji policji. Odbyły sie dwa wiece protestacyjne kobiet żydowskich z powodu nie dopuszczenia ich do głosowania. Uprawnionych do głosowania było 51.667. Głosowało — 25 058.

Zjazd delegatów z urzędów powiatowch Z. O. K. Z. okręgu Poznańskiego.

odbył się dn. 11 czerwca rb. w Poznaniu. Po zagajeniu przez prezesa Rady Naczelnej p. hr. Mycielskiego, przedłożył dyrektor Korzeniewski zebranym delegatom sprawozdanie z działalności Związku za ostatnie półrocze i wyniku jego zabiegów na około spraw, złączonych z odniemczeniem kresów zachodnich. Ze sprawozdania tego wynikło, że sprawy tak doniosłej wagi, jak likwidacja mienia niemieckiego, kwestja optantów, kapituły niemieckiej i kościoła unijnego, mimo nieustannych zabiegów Związku, dzięki inercji i słabości właściwych czynników nie doczekały się jeszcze należytego rozwiązania. Po przedstawieniu położenia w najbardziej zagrożonych powiatach kresowych i sytuacji politycznej mniejszości polskiej w Niemczech, p. Korzeniewski zwrócił uwagę zebranych delegatów na naczelny postulat chwili obecnej: na konieczność wytężonej pracy organizacyjnej. Stan organizacji, przedstawiony przez kierownika wydziału organizacyjnego, wykazał tę samą konieczność, szczególnie ze względu na zapowiedziany na początek roku przyszłego Walny Zjazd wszystkich okręgów. Z omawiania szczegółowego położenia w poszczególnych powiatach wywiązała się ożywiona dyskusja na temat metody organizacyjnej i usunięcia dotychczasowych niedomagań. — W kilku słowach przemówił jeszcze kierownik wydziału kulturalno - oświatowego o koloniach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, poczem przewodniczący solwował zjazd, wskazując raz jeszcze na niezwykłą doniosłość wytkniętej akcji organizacyjnej: na konieczność powiększenia stanu liczebnego członków, rozszerzenia akcji na powiaty jeszcze nieobjęte i ożywienia czynności w kołach już istniejących.

Poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków w Wałdowie.

Mała wioseczka, licząca zaledwie niecałe tysiąc dusz na samych rubieżach zachodnich Polski, w zniemczonym powiecie sempoleńskim, obchodziła uroczystość, może największą od czasu swego istnienia z okazji poświęcenia sztandaru Tow. Wojaków i Powstańców im. gen. Józefa Hallera, który zezwolił na nadanie towarzystwu swego nazwiska. Wieś i okoliczne wioski przybrały w dniu tym odświętną szatę. Należy przecież przyjąć tak dostojnych gości jak: gen. Józefa Hallera, gen. Hubisztę, d-cę O. K. VIII Toruń, gen. Ładosia, d-cę 16-tej dywizji pomorskiej, min. Wybickiego z Torunia, wodza powstania górnośląskiego pułk. hr. Mielżyńskiego, oraz zaproszonych delegatów i towarzystwa. Już w sobotę d. 14 bm. zapełnił się gościnny zawsze dom państwa Prądzyńskich w Skarpie dostojnymi gośćmi. Zjechał gen. Haller wraz z swym adjutantem majorem Deisenbergem, pułkownik Aleksandrowicz w zastępstwie gen. Ładosia, któremu służba przybyć nie pozwoliła, hr. Maciej Mielżyński z małżonką, min. Wybicki również z małżonką itd., a przybywających gości witał na dziedzińcu przed pałacem pluton Wojaków pod prezentowaną bronią. Wieczorem tegoż dnia urządzono w Wałdowie capstrzyk, Orkiestrę dostarczył 65 pp. z Starogardu. W niedzielę rano pobudką zbudzoną została wieś cała. Wkrótce zaczęli napływać z Sępolna i dalszych stron delegaci i goście. Przybyła Lutnia, zjechało Tow. św. Cecylji oraz Sokół z Sępolna, placówki Wojaków i Powstańców z Chojnic, Brus, Tucholi, Starogardu itd., Tow. Strzeleckie, Straż ogniowa, Kółka rolnicze z Kamienia z orkiestrą itd..

O godz. 9 i pół wyciągnięto wszelkie towarzystwa w dwu szereg pod owództwem por. rez. Senskiego. Niebawem nadjeżdżaja dostojni goście. Por. Senski raportuje swemu przełożonemu prezesowi pułk. hr. Mielżyńskiemu, poczem z gen. Hallerem przechodząc przed frontem odbierają od poszczególnych towarzystw raporty. Szeregi zwijają się w kolumnę czwórkową, z oddziałem policji oraz straży celnej na czele i przy dźwiękach dziarskiej orkiestry starogardzkiego pułku udają się towarzystwa przed kościół parafjalny, by Najwyższemu złożyć hołd i podzięke za przywrócenie nam wolności i niepodległości. Na cmentarzu celebruje mszę św. polową ku zadowoleniu parafjan, miejscowy proboszcz, ks. Brottszneider, Niemiec najczystszej krwi, który widocznie przyszedł do przekonania, że i jemu należy się pogodzić z losem i postępować zgodnie z duchem i nowemi warunkami czasu. Prześlicznie podczas mszy św. śpiewa sępoleńskie Tow. św. Cecylji. Podniosłe kazanie w duchu patrjotycznym, jakiego w Wałdowie jeszcze nie słyszano, wygłosił uproszony na tę uroczystość z właściwą mu swadą krasomówczą, ks. prałat Zieliński z Kosztowa w pow. wyrzyskim. Kazanie to kapłana-patrjoty, pełne polotu, werwy i ognia, wpiło się w mózg i serca słuchaczy, tem więcej, że w tych zniemczonych stronach naszych zachodnich rubieży rzadko kiedy takie kazanie słyszano a może nawet nigdy nie słyszano.

Zasłużyło się również specjalnie kółko rolnicze z Sępolna, które na dzień ten zorganizowało banderę konną, która eskortowała gen. Hallera ze Skarpy do Wałdowa i z powrotem. Po ukończonej Mszy św. na obszernym placu przed kościołem, nastąpiła wzniosła chwila przysięgi Towarzystwa na nowy poświęcony przez ks. prałata Zielińskiego z Kosztowa, sztandar. Towarzystwa wszelkie ustawiły się w czworobok, w środku zaś w dwuszeregu placówka Powstańców i Wojaków z Wałdowa. Przy akcie wręczenia sztandaru przez prezesa okręgowego hr. Mielżyńskiego placówce we Wałdowie, obecni byli wszyscy rodzice chrzestni sztandaru a zatem: p. Ministrowa Wybicka, hr. W. Mielżyńska, p. Prądzyńska z Skarpy, p. Taczanowska Elżbieta w zast. p. Komierowskiej z Komierowa oraz p. Senska z Wałdowa, dalej p. generał Haller, Minister Wybicki, hr. Mielżyński, starosta sępoleński p. Liebiach oraz sekr. Zjedn. Zawod. p. Rajewski. Wzniosła chwilę przeżywali wszyscy obecni, kiedy pod prezentowaną bronią przez policję oraz pluton placówki we Wałdowie wręczał prezes okręgowy nowo poświęcony sztandar prezesowi powiatowemu, p. Prądzyńskiemu, który z kolei wręczył go klęczącemu prezesowi i komendantowi miejscowemu p. Senskiemu i kiedy za ks. prob. Zielińskim wszyscy członkowie placówki we Wałdowie powtarzali rotę przysięgi. Przy wbijaniu gwoździ w drzewcu nowego sztandaru przemawiali krótko: gen. Haller, min. Wybicki, pułk. Aleksandrowicz w zast. gen. Ładosia, hr. Mielżyńska, p. Rajewski oraz przedstawiciele „Lutni", Sokoła, kółek roln., placówek z Gdyni, Chojnic, i Starogardu itd. Defilada przed sztandarem, otoczonym generalicją, oficerami i dostojnymi gośćmi, wypadła nad wyraz dobrze. Wspólny obiad, niezwykle smaczny i obfity zgromadził w sali p. Rybki tak znaczną ilość gości, że musiano do stołu zasiadać w dwóch partjach. Prócz wymienionych już dostojników powyżej, brali udział w obiedzie i całej uroczystości p. starosta Bartz z Tucholi, burmistrz Jagielski z Sępolna, nacz. urzędu skarb. p. Wieprzek, komend. policji p. Klubsz oraz ks. Przybyszewski z Wielowicza i Bruski z Lutowa. Zapomnieć również nie należy, że w zast. szefa sztabu O. K. VIII. przybył p. podpułk. Wojtkielewicz. W czasie obiadu koncertowała orkiestra 65 pp. i śpiewała prześlicznie Lutnia z Sępolna. Cała uroczystość tworzyła jedną potężną owację dla gen. Hallera. Wieczorem podejmowali w niezwykle gościnny sposób dostojnych gości pp. Prądzyńscy w Skarpie. Dzień 15 czerwca br. pozostanie dla ludności Wałdowa i okolicy oraz wszystkich uczestników na zawsze w pamięci a dla placówki we Wałdowie będzie podnietą do pracy na polu społeczno - narodowem.

Rezolucje Zjazdu Rzemieślników w Grudziądzu.

Ogólny Zjazd rzemiosła pomorskiego, zwołany z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, stwierdzając postulaty wyrażone w nowym projekcie ustawy, postanowił następujące uchwały:

1. Stojąc na stanowisku, że ograniczenia wolności przemysłowej nie dałyby się pogodzić z postępem ustawodawstw innych państw a i z ustawą konstytucyjną polską, że ograniczenia, zastosowane tylko do pewnej części przemysłów, szczególnie do rzemiosła byłyby z uszczerbkiem dla ich rozwoju i stąd są niepożądane. Żąda się li tylko ograniczeń tam, gdzie tego wymaga interes państwowy i zjazd zgodny jest pod tym względem z projektowaną ustawą.

2. Zjazd żąda natomiast bezwzględnie w interesie korzystnego rozwoju kulturalnego poszczególnych przemysłów rzemieślniczych, ażeby prawo kształcenia uczni powierzone było li tylko egzaminowanym mistrzom, wzgiędnie uprawnionym na zasadzie dotychczasowych uprawnień. Tam, gdzie zaprowadzenie tego ustroju napotyka na trudności, należy uregulować sprawę przejściowemi przepisami, ustalając termin tego czasokresu, wzgl. nadając uprawnienie do kształcenia tym wszystkim, którzy od początku naszej państwowości prawo to posiadali, z tytułem że od 5 lat prowadzą samodzielnie warsztaty.

3. Z uwagi, że Izby Rzemieślnicze powołane są głównie dla czuwania nad kulturalnym i gospodarczym rozwojem rzemiosła, domaga się Zjazd, ażeby prawo wybieralności i wybierania do Izby posiadali tylko rzemieślnicy kwalifikowani, posiadający prawo kształcenia uczni.

4. To samo żąda się dla składu komisji egzaminacyjnych, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby nad poziomem kwalifikacji decydować mieli ludzie niefachowi lub postronni, niemający z rzemiosłem nic wspólnego.

5. Tytuł mistrza ma pozatem zażywać ochrony prawnej i nikomu nie wolno posługiwać się tym tytułem, bez zdania egzaminu mistrzowskiego.

6. Do zastępowania interesów rzemieślniczych, czy to w sądach jako rzeczoznawcy, czy w komisjach podatkowych lub innych komisjach społecznych, mają prawo występować tylko mistrzowie, jako zawodowcy którzy zawodowość swoją wykazali formalnie przez zdobycie tytułu mistrza.

7. Wszystkich przywódców, którzy nie posiadają tytułu mistrza, nie uważa się za rzemieślników w znaczeniu ustawy i na zewnątrz jako rzemieślnikom występować im nie wolno.

8. Do zastępowania interesów rzemieślniczych w sprawach zawodowych uprawnione są na dany okręg tylko Izby Rzemieślnicze, Izba pozatem jest instytucją decydującą we wszelkich sprawach spornych w ramach ustawy i ustalonym ustawą trybie postępowania.

9. Izby Rzemieślnicze winny być instytucjami półurzędowemi, opartemi na szeroko pojętym samorządzie i odpowiedzialne li tylko przed swojemi władzami nadzorczemi.

10. Ustawodawstwo winno określić stosunek Izb do władz i samorządów, ustalając tryb postępowania i ubezpieczając skuteczną ich działalność przez współpracę jak i przeprowadzaniu egzekutywy.

11. Zjazd stoi odnośnie do kwestji cechów wolnych czy przymusowych na stanowisku projektu ustawy z tem jednak zastrzeżeniem, że gdzie utworzono cech, legalizowany przez władzę nadzorczą nie może istnieć drugi cech dla jednego i tego samego zawodu i okręgu..

12. Zjazd wypowiada się przeciw korporacjom, opartym na tej samej zasadzie co cechy, natomiast wszelkie zawody, chcące regulować swe sprawy w myśl przepisów w kształceniu uczni winni oprzeć się o organizację cechową.

13. Cechy winny być instytucja miarodajną we wszelkich sprawach zawodowych w danej miejscowości i opinja cechu w tym względzie winna być miarodajną. Ustanowiony ustawą nadzór jest wystarczający, ażeby ubezpieczyć działalność i moralne podstawy cechu.

14. Ustawodawstwo w Izbach Rzemieślniczych winno być wyłonione z ogólnej ustawy przemysłowej i oparte na osobnem ustawodawstwie jak innych Izb wymaga tego konieczność objektywnego krótkotrwania ustawy przemysłowej.

15. Regulacja spraw uczniowskich winna być objęta ustawą na wszelkie przemysły, albowiem tylko takie uchwycenie sprawy umożliwia regulacji wszelkich tych spraw, a przedewszystkiem uniemożliwia obchodzenie przepisów, co ma miejsce przy obecnym ustroju ustawodawstw. Zatrudnienie młodocianych do 18 lat winno być wszystkim, którzy nie mają prawa kształcenia uczni, zabronione.

16. Domaga się bezwzględnego utrzymania zdobyczy organizacyjnych i społecznych w tutejszej dzielnicy, które się w praktyce okazały za dobre i pożyteczne.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa. Prospera b. Wschód słoń. 3.40 zachód 8.24. Wschód księżyca 12.38 zachód 1.24.

*

USTAWA O JEZYKU URZEDOWYM.

M. S. Wewn. opracowało projekt ustawy o używaniu języka polskiego w urzędach oraz w korespondencji z władzami. Projekt ten jest bardzo daleko posunięty w kierunku tolerancji, bowiem przewiduje możność używania języków: ruskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz na terenach województw wschodnich. Omawiany projekt złożony zostanie do laski marszałkowskiej jeszcze przed rozpoczęciem ferji sejmowych.

*

—** Teatr Miejski. Dziś we wtorek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu JWP. Stanisława Wojciechowskiego, prezydenta Rzeczypospolitej. Odegraną będzie sztuka narodowa „KRAKOWIACY I GÓRALE“ (akt I). Wstęp tylko za zaproszeniem.

W środę wiecz. o godz. 8,15 wznowienie przepięknej komedji Katerwy pt. „URWIS“ z p. Kostecką w roli tytułowej. Inne role odtworzą pp. Hartmanowa, Janicka, Lenk, Łoziński, Orwęski i Szczerbowski. — Zniżki ważne.

We czwartek „POŁUDNICA“, dramat w 3 aktach L. Staffa. Zniżki ważne.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** Wieczór ku czci Chopina odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego w środę dnia 25. 6. o godzinie 7-ej wieczorem. Wieczór ten urządzony staraniem i siłami młodzieży, składa się z samych kompozycyj tego wielkiego genjusza narodowego, a dochód przeznaczony jako drobna cegiełka na pomnik — Naród — Chopinowi. Na program składają się między innemi 2 nieznane pieśni, Berceuse, preludja, mazurki i w. in.

Sympatyczny ten wysiłek młodzieży jednej klasy, ze wszechmiar godzien jest poparcia jako budzące się poczucie wdzięczności za dar bezcenny Chopina, jako najprostsza drogą do popularyzacji muzyki jego i włącznie własnej drobnej cegiełki do pomnika narodu. Zwłaszcza młodzież naszą zachęcamy do wzięcia licznego udziału w tym wieczorze i rodziców aby zobaczyli ten ładny czyn młodzieży. Szczegóły w programach. Ceny miejsc 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

—** **Pożar fabryki tektur dachowych W. Kutowskiego i Sp.** Droga tuszewska). Wczoraj o g. 9,30 wieczór wybuchł pożar w fabryce tektur dachowych W. Kutowskiego i Sp. Ogień zniszczył wewnętrzne urządzenia, dach i część surowca Magazyny pozostały nietknięte tak, że fabryka znów za kilka dni zostanie uruchomiona. Szkoda wynosi około 8000 złotych.

Przyczyna pożaru nie znana. Zachodzi podejrzenie umyślnego podpalenia.

—** **Drugi pożar** wybuchł wczoraj w godzinach wieczornych w domu przy Drodze Łąkowej nr. 5, Wybuchł tam aparat z benzyną.

Dzielnej Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować.

Wreszcie zanotować wypada pożar w mieszkaniu kamienicy przy ul. Długiej 3.

Spaliło się wewnętrzne urządzenie mieszkaniowe. Pożar zlokalizowano.

Podkreślić należy z uznaniem zachowanie się naszej Straży ogniowej, która mimo zmęczenia z całem zaparciem się gasiła pożary.

—** **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj o godz. 5 pop. wpadł do wody z pokładu motorówki marynarz i utopił się, zwłok dotąd nie znaleziono.

Na Placu 23 Stycznia wczoraj około godz. 7 wiecz. jeden z automobili przejechał 8-letnią dziewczynkę.

Odwieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że żaden organ ważny w organiźmie nie został uszkodzony.

—** **Bohaterski czyn dziewczęcia.** Do rzędu tak licznych niestety wypadków kąpielowych przybywa jeszcze jeden który się wydarzył w ubiegłą niedzielę w kąpielach na jeziorze rudnickiem. Dwoje nieletnich kąpielowiczów, kąpiących się w zagrodzeniu dla nieumiejących pływać, chciało popróbować szczęścia na otwartem jeziorze. Po paru krokach za ogrodzeniem trafili na głębie i znikli pod wodą. Z pomiędzy licznych świadków tego wypadku na pomoc tonącym pośpieszyła jedynie kobieta, wydobywając po pewnym czasie nieprzytomnego chłopca, co do którego zastosowano środki ratownicze i przywrócono do życia. Ciała dziewczęcia dotychczas nie znaleziono. Jak nas informują, bohaterska ratowniczka była 15-letnia Walerja Freiberg.

—** **Przyjęcie dzieci do szkoły ćwiczeń Seminarjum nauczycielskiego** przy ul. Lipowej 2-12 nastąpi na podstawie zgłoszeń piśmiennych, złożonych w kancelarji dyrekcji do dnia 15 sierpnia. Do podania należy załączyć metrykę chrztu lub urodzenia oraz zaświadczenie, że dziecko jest zapisane w rejestrze jednej ze szkół powszechnych miasta Grudziądza. Szkoła ćwiczeń, obejmująca pierwsze 4 oddziały szkoły powszechnej, rozporządza ograniczoną ilością wolnych miejsc, tak że wszystkie podania nie mogą być uwzględnione.

—** **Nadzwyczajne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwowych** Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło Grudziądz, odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 7 wieczorem w hotelu Kellas ul. J. Wybickiego.

Z powodu ważnych i nagłych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Goście sympatycy mile widziani. Na zebranie zaprasza **Prezes.**

—** **Co się stanie z markami.** Od dnia 2 bm. wymieniają, jak wiadomo, kasy skarbowe marki polskie na złote. Następnie Kasy Skarbowe zebrane marki dziurkują za pomocą specjalnych maszyn, wybijając na każdym banknocie po 4 otwory. Jest to oznaka bezwartościowości banknotów. Prócz tego Kasy Skarbowe otrzymały zakaz wypuszczania w obieg marek polskich.

—** **Opłaty emerytalne.** Ministerstwo Skarbu zażądało ażeby wykazy dotyczące wypłat emerytalnych przesyłane były władzy II-ej instancji, która następnie prześle je Minist. Skarbu. Wykazy te mają być przesłane do Min. Skarbu najpóźniej do 1 lipca br.

—** **Zwrot opłat emerytalnych.** Zgodnie z decyzją Min. Skarbu funkcjonarjusze państwowi zwolnieni ze służby państwowej na własną ich prośbę lub w drodze dyscyplinarnej nie mają prawa do żądania zwrotu uiszczonych w służbie czynnej opłat emerytalnych. Jak się dowiadujemy, funkcjonarjuszom tym nie będą wydawane poświadczenia na dokonane potrącenia emerytalne.

—** **Wypłata rent.** W tut. urzędzie pocztowym wypłacać się będzie renty za lipiec w d. 28 bm. wojskowe, d. 1 i 2 lipca br. renty cywilne.

—** **Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu** przesyła nam następujący komunikat:

Wedle postanowień par. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 340 winni płatnicy państwowego podatku przemysłowego uskutecznić w **nieprzekraczalnym terminie do 30 czerwca 1924** dopłatę różnicy między cenę posiadanego świadectwa przemysłowego, a cenę przypadającą obecnie zgodnie z przepisami tegoż rozporządzenia.

Urząd Skarbowy pod. i opł. sk. zaznacza w myśl reskr. Min. Skarbu z 13. 6. 1924 L. D. P. O. 2866/III, że zakreślony do uiszczenia dopłaty termin bezwarunkowo nie będzie przedłużony oraz że po upływie tegoż terminu zostanie natychmiast przeprowadzona najściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i będą wdrożone kroki egzekucyjne wgzl. postępowania karne przeciw tym płatnikom, którzy należnych dopłat nie uskutecznili. Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierać się będzie — niezależnie od kosztów egzekucyjnych — także 2 proc. miesięcznie odsetek za zwłokę zgodnie z częścią drugą art. 10 ustawy z 6. 12. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044), a nadto na zasadzie postanowień § 1 rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 16. 2. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 151 przypadającą do uiszczenia dopłatę podwyższy się pół procentu za każdy dzień zwłoki.

Płatnicy, którzy swe przedsiebiorstwa niewłaściwie zaklasyfikowali do niższej kategorji, ulegną w myśl art. 94 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412 karze grzywny do wysokości trzechkrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego, przyczem kara ta nie zwolni ich od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego. —

Kierownik Urzędu.

—** **Przestrogi dla kąpiących się.** Dla używających w obecnej porze roku kąpieli, należy przytoczyć kilka przestróg przy zastosowaniu których wypadki utonięcia zmniejszą się do minimum. W ubiegłym roku w Polsce utonęło kilka tysięcy osób przeważnie młodz. kąpiącej się w zakazanych głębinach które nie zachowały najważniejszych przepisów ostrożności. A więc:

1) Nie wchodź do wody zaraz po jedzeniu; po obiedzie i obfitszym posiłku poczekaj 2 i pół godziny, po mniejszem nasyceniu się półtorej godziny, zanim wejdziesz do wody.

2) Nie kąp się, gdy jesteś nietrzeźwy, nawet choćbyś był tylko lekko podchmielony.

3) Nie wchodź do wody, gdyś się zagrzał mocno przy ciężkiej robocie lub po szybkiem bieganiu; na ochłodzenie wystarczy kwadrans czasu

4) Nie kąp się nigdy w miejscach zakazanych z powodu zbyt wielkich głębin.

5) Wystrzegaj się wody o mocnym prądzie, gdyż wody takie są niebezpieczne nawet dla wprawnych w pływaniu.

6) Strzeż się zachłyśnięcia, skoro straciłeś grunt pod nogami, gdyż najmniejsze połknięcie wody powoduje kurcz krtani, wskutek czego nie możesz wydobyć głosu, aby przywołać pomoc. Następująca duszność wywołuje przestrach i omdlenie, które powoduje natychmiastowe utonięcie.

7) Gdy nie umiesz pływać, nie wchodź do wody nieznanej ci co do głębokości. Upragnione ochłodzenie osiągniesz także w krótkim czasie przez kilkakrotne zanurzenie głowy i polanie piersi wodą zimną, a o coś innego, jako nie pływającemu ci przecież nie chodzi.

8) Wyjdź natychmiast z wody, skoro tylko uczujesz dreszcze i osusz się szybko na słońcu lub ręcznikiem.

9) Nie wystawaj następnie niepotrzebnie nad brzegiem rzeki lub stawu, aby cię dreszcze nie przechodziły po całem ciele i wargi nie zsiniały, gdyż zmarnowałbyć dodatni skutek kąpieli. Zbyt długie przebywanie w wodzie i nierozsądne długie stanie po kąpieli niejednego już naraziło na ciężkie zaziębienia i choroby przeróżne jak zapalenie płuc, mózgu, wewnętrznego ucha, a nieraz nawet na śmierć przedwczesną.

10) Nie kąp się sam, lecz staraj się o to, abyś był w większem gronie, a przedewszystkiem niech pomiędzy kąpiącymi będzie zawsze choć jeden wypróbowany pływak, aby w razie wypadku na miejscu była szybka pomoc.

„Skrzydlaty Zwycięzca“. Dyrekcja teatru świetlnego „Olimpja“ donosi nam, iż przecudny obraz „Skrzydlaty zwycięzca“ będzie wyświetlany tylko jeszcze 2 dni. Przedstawienia odbędą się we wtorek dn. 24-go i w środę 25 bm. o godz. 3-ej, 6-ej i 8-ej Dla dzieci i młodzieży szkolnej wstęp na przedstawienie tylko o godz. 3 i 6.

Ze sali sądowej.

KRADZIEŻ.

W dniu 16 czerwca toczyła się przed tutejszą Izbą karną Sądu okręgowego, pod przewodnictwem Dyrektora Sądu okręgowego p. Żyborskiego sprawa rabunku i napadu na osobie p. Franciszki Bruckiej z Komorska przeciw Blauzie i tow. z Grudziądza; oskarżał prokurator dr Mayzel. Dnia 18. 4 br. na drodze Wielki Lubień — Komorsk, oskarżeni Jan Blauza robotnik i Augustyn Rożański stolarz napadli wspólnie na p. Brucką. Rożański uchwycił poszkodowaną za rękę a Blauza uderzając ją z tyłu ręką, wydarł jej skórzaną walizkę, w której znajdowały się torebka damska wraz z 5 dolarami i 140 milj. mk., przy napadzie mieli broń przy sobie i rewolwery. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd nie uznał, że rozchodzi się tu o rabunek, lecz o zwykłą kradzież, i zasądził Blauze na 3 i pół miesiąca więzienia, Rożańskiego na 3 miesiące więzienia, współoskarżone o paserstwo Rozalja Różańska i Jadwiga Blauza zostały uwolnione od oskarżenia.

Z Pomorza.

—** **WYSOKA. ((Pożar).** Dnia 6 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym gospodarza Wojciecha Wanglera i z powodu silnego wiatru przeniósł się także na dom mieszkalny gospodarza Józefa Wiśniewskiego. Obydwa budynki spłonęły doszczętnie. Zachodziła nawet obawa, że ogień przeniesie się jeszcze na dalsze budynki, jednakże wysiłki ratownicze ludności zapobiegły temu. Gospodarze Wangler i Wiśniewski byli nisko ubezpieczeni i ponieśli olbrzymie straty. Ogień powstał najprawdopodobniej od nieszczelnego komina i od iskier zajęła się słoma i siano na strychu

—** **GRABOWO. (Z kroniki kościelnej).** Prymicje nowowyświęconego ks. Ant. Arasmusa ze Skórcza, odbyły się w tut. kościele parafjalnym w niedzielę dnia 15 bm. O godz. 10 nastąpiło uroczyste wprowadzenie neopresbytera z plebanji do kościoła, gdzie po uroczystem „Veni Creator“ ks. Arafmus odprawił po raz pierwszy Ofiarę Mszy św. Piękne, treściwe kazanie wygłosił ks. dr. Pater, proboszcz ze Skórcza. Po Mszy św. ks. prymicjant udzielił wiernym, poczynając od rodziny, błogosławieństwa. Po nabożeństwie odprowadzony w procesji do plebanji, przemówił ks. Arasmus w słowach serdecznych do tłumnie zebranych parafjan, dziękując wszystkim za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości, szczególnie młodzieży za śpiewy w kościele.

—** **STAROGARD. (Ukarany zbrodniarz).** Zbrodnia popełniona zimą br. pod Rajkowskim młynem została w sobotę 14 bm. ukarana. Izba karna Sądu okręgowego w Starogardzie skazała robotnika Dydaka Wiedra z Rajków, który zamordował swego kolegę Skowrona i wrzucił do przerembla w Wierzycy, na 15 lat ciężkiego więzienia. Przyczyną zbrodni miała być zazdrość. To jednak nie przeszkadzało mordercy swego ofiarę ograbić po uśmierceniu.

—** **TUCHOLA. (Wyrostki mordują niewinną dziewczynę)** W tych dniach na idącą z Iwic do Ostrowia dziewczynę nazwiskiem Trebuś, napadło dwóch wyrostków Lepek i Winiarski z Ostrowia i tak ją bezlitośnie pobili, że nieszczęśliwa wkrótce zmarła. Zwłoki przewieziono do Tucholi celem obdukcji. Wyrostków rafinowanych policja aresztowała i osadziła w areszcie.

—** **WEJHEROWO. (Aresztowanie).** Przemytników papierosów z Gdańska przytrzymała policja w ubiegłym tygodniu. Dnia 10 bm. musieli nawet celnicy użyć broni palnej wobec uzbrojonych w rewolwery przemytników Kazimierza Kiedrowskiego, Józefa Szlasa i Jarzembowskiego, wszystkich z Wejherowa, którzy przemycić chcieli w bliskości Małego Kacka kilkanaście tysięcy papierosów z Gdańska, przyczem Jarzembowski postrzelony został w głowę i rękę. Rannego po opatrzeniu przez lekarza w Gdyni odstawiono do szpitala w Wejherowie, a dwóch innych do więzienia.

—** **CHOJNICE. (Samobójstwo).** Powiesił się w zakładzie poprawczym 71-letni Klemens Trzoskalski. Cierpiał on na melancholję i kilkakrotnie już chciał sobie odebrać życie.

—** **GDYNIA. (Odpływ statku).** W sobotę dnia 14 bm. odpłynął z portu statek francuski „Kentucky“, który zabrał na pokład 890 pasażerów, przeważnie emigrantów i nieco drobnych towarów. Francuski ten statek należy do większych parowców i przybył do nas z portu Le Havre.

(Ruch budowlany). W ostatnich czterech latach wójtostwo tutejsze udzieliło 121 konsensów na budowę domów, co świadczy, że ruch budowlany w miejscowości naszej postępuje raźnem tempem i jeżeli budowa nowych domów i willi tak dalej postępować będzie, to wkrótce Gdynia zamieni się na bardzo piękną miejscowość kąpielową. Budowa teatru postępuje bardzo szybko. Wielka sala koncertowa ze sceną pomieści wygodnie do 1000 osób. W licznych salach i na balkonach restauracja i kawiarnia, rozmiary całości pod dachem 35 mtr. wszerz i wzdłuż 85 mtr. Front parterowy w stylu klasycznym. Pod gołem niebem na terasie przed teatrem będzie amfiteatr w stylu rzymskim, długości 350 mtr., pod amfiteatrem zakłada się kąpiele m. in. 34 kabiny na kąpiele ciepłe. Budowa postępuje tak szybko, że wykończenie robót należy spodziewać się już w lipcu br. Gdynia zyskała też w ostatnich miesiącach wielki hotel, „Hotel Riviera“ o 100 pokojach. Gmach przedstawia się imponująco i byłby ozdobą każdego wielkiego miejsca kąpielowego. Siostry Elżbietanki z Chełmna wybudowały ostatnio zakład dla chorych sióstr połączony z kaplicą. Ładny to i schludny budynek narożny przy ulicy Dworcowej. Rojno i gwarno teraz w letnisku im. błog. Andrzeja Boboli: 220 dzieci słabowitych co rano gotuje się do wyprawy na plażę. Takich letnisk nad morzem jak najwięcej! Wspomnieć także trzeba o kilku zakładach fabrycznych, powstałych w ostatnich czterech latach. Są to cegielnia wapniana, tartak, heblarnia i stolarnia. Najlepszy to dowód, jak wpływa ruch budowlany na rozwój przemysłu.

(Samochody dla Polski). Do portu tutejszego przybył francuski statek „Wirginja“ z ładunkiem samochodów dla Polski. W drogę powrotną zabiera on emigrantów i drzewo dla kopalń francuskich.

—** **KOŁECZKOWO. (Kradzież).** Do posiedziciela p. Wincentego Potrykusa zakradł się do mieszkania przez okno złodziej i skradł bieliznę. Dotąd jednak złodzieja nie wyśledzono.

—** **ŁUZINO. (Kradzież skrzypiec).** I pomiędzy ludźmi, zdradzającemi zamiłowanie do muzyki, znaleźć można dobrych złodziejí, czego dowodem Franciszek Nestor z Dąbrówki, który skradł z woza ładne skrzypce p. Kwidzyńskiemu z Kołeczkowa, gdy furmanką przybył do miejscowości naszej na uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Amator taniej muzyki nie długo cieszył się swą zdobyczą, gdyż mu skradzione skrzypce wkrótce odebrano i w dodatku stawać będzie przed sądem za kradzież.

—** **BIESZKÓWKO. (Niewdzięczny pracobiorca).** Bardzo wzorowego chłopaka służebnego zatrudniał tutejszy gospodarz p. Paweł Kreft. Z wdzięczności za przytułek okradł on swego chlebodawcę, zabierając mu najrozmaitszych przedmiotów wartości około 150 złotych. Naturalnie chłopakiem zaopiekowała się policja, a sąd wymierzy mu sprawiedliwą karę.

*

—** **GDANSK. (Statystyka małżeństw w Wolnem Mieście).** Według danych urzędu statystycznego, zawarto w latach bezpośrednio po wojnie bardzo dużo małżeństw, a mianowicie jeszcze raz tyle, jak przed wojną. Z biegiem czasu zaczęła się liczba zawartych małżeństw znowu zmniejszać. Przed wojną zawarto na terenie obszaru Wolnego Miasta przeciętnie około 2500 małżeństw. Liczba ta stopniowo zaczęła się jednak znowu zmniejszać. I tak zawarto w roku 1921 — 4100, w r. 1922 — 3735, a w r. 1923 — 3356 małżeństw. Mimo niekorzystnych warunków gospodarczych jest jednak obecnie liczba zawartych małżeństw wyższa, jak przed wojną. Tłómaczy się to zniesieniem przymusowej służby wojskowej. W roku zeszłym ożeniło się 16 mężczyzn. liczących poniżej lat 20, 21 mężczyzn liczyło ponad lat 60. 16 mężczyzn ponad 65 lat, 4 mężczyzn ponad 70 lat. Z niewiast, które wyszły za mąż, liczyły 337 poniżej lat 20, 86 ponad lat 40, 277 ponad lat 50, 4 ponad lat 60, 2 ponad 65 lat i 1 ponad 70 lat. W roku 1922 nastąpiło 279 rozwodów, w r. 1923 zaś 212.

(Ciekawy proces). Przed sąd. ław. w Berlinie toczy się obecnie proces przeciw dawniejszemu cechmistrzowi izby rzemieślniczej Rahardtowi, oskarżonemu o paskowanie i nadużycie przy zwinięciu stoczni cesarskiej i fabryki karabinów w Gdańsku. Fiskus Rzeszy niemieckiej postanowił bowiem na początku r. 1919, celem zapobieżenia objęciu materjałów marynarki i wojska przez mocarstwa sprzymierzone lub Polskę, sprzedać materjały przez towarzystwa prywatne. Rahardtowi zarzuca oskarżenie, iż nabyty za pieniądze rzemieślnicze materjał, zamiast oddać zubożałemu rzemiosłu, sprzedał za ceny lichwiarskie interesentom prywatnym. Proces ten potrwa kilka tygodni.

(Ruch obcokrajowców w Gdańsku). W czasokresie od 1—7 bm. przebywało w Gdańsku ogółem 657 osób z Polski i 934 obcokrajowców, a mianowicie 607 z Niemiec, 42 z Chin, 21 z Ameryki, 19 z Łotwy, 18 z Rosji, 10 z Anglji, po 9 z Danji, Francji i Szwecji, 7 z Litwy, po 6 z Holandji, Szwajcarji, Austrji i Rumunji, 5 z Czechosłowacji, 4 z Estonji, po 2 z Bułgarji, Kłajpedy i Węgier, po 1 z Belgji, Włoch, Norwegji i Persji.

W zamiarze samobójczym przecięła sobie tętnice i krtań 73 letnia wdowa P. K., mieszkająca przy ul. Lauentalerweg 28. W stanie groźnym przewieziono staruszkę do lecznicy miejskiej.

Z całej Polski.

—* **DROHOBYCZ. (Schwytanie szajki bolszewickiej).** Od dłuższego czasu prowadzili agitację wywrotową wśród tamt. włościaństwa ruskiego agenci sowieccy: Józef Feduń, Teodor Stecyszyn, w czem pomagała im córka szynkarza Gitla Schulmann. Posterunkowy Saluk, wyśledził onegdaj całą szajkę i „nakrył“ we Lwowie, skąd odstawiono ją do tut. aresztów sądowych.

—* **WIELUŃ. (Nowa linja kolejowa).** Firma „Tri“ z Poznania rozpoczyna w krótkim czasie budowę nowej linii kolejowej, która będzie szła od Kępna przez Wieluń i Krzepicę do stacji Kalety kolei Herbsko-Częstochowskiej.

—* **LWÓW. (Z procesu przeciwko komunistom).** Proces polityczny przeciwko 12 oskarżonym o sabotaż i antypaństwowe knowania komunistyczne w Małopolsce wschodniej, zakończył się onegdaj wiecz od3t—*ju„ 38ęntptL.r
czył się dzisiaj wieczorem. Ława przysięgłych na 31 pytań co do zbrodni zdrady głównej itd. odpowiedziała twierdząco tylko na dwa pytania. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał Stefan Worka za zbrodnię namawiania do podpalania na 15 lat ciężkiego więzienia i Andrzeja Odolańskiego za zbrodnię gwałtu publicznego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Z całego świata.

— **Samobójstwo dziennikarza.** Sprawozdawca „Timesa“ w Monachjum, Baker, popełnił samobójstwo. Przyczyna samobójstwa nie znana. Baker pracował w latach 1920—1922 w tutejszym organie „Cologne-Poste“.

— **Amudsen jeszcze nie odleciał.** Odlot samolotu Amudsena z Pizy do Zurychu, planowany na przyszły tydzień, został odroczony.

— **Ryba z głową królika.** Na morzu Czarnem wyłowiono niezwykłą rybę, która ma głowę królika, skórę gęstą i pokryta jest ostremi kolcami, koloru białego jak kość słoniowa. Podobnego okazu nie posiada dotychczas żadne muzeum ani akwarjum świata.

— **Olbrzymi wieloryb.** W tych dniach woda wyrzuciła na plażę w Chale na wyspie Wight nieżywego wieloryba, długości około 20 metrów, ważącego przeszło 15 ton.

— **Strajk z powodu brzydkiej nauczycielki** podjęły dzieci jednej ze szkół w Belforcie, we Francji. Oświadczyły, że nie mogą znieść nowej nauczycielki, która nastała po przystojnej i miłej poprzedniczce, która wyszła za mąż, podczas gdy nowa jest brzydka i nosi rogowe okulary. Dzieci zażądały usunięcia znienawidzonej nauczycielki a gdy żądania tego nie było można spełnić, zastrejkowały.

Hojną ofiarę złożył znany bogacz amerykański Rockefeller do rozporządzenia komitetu francusko-amerykańskiego dla odbudowy zniszczonych podczas wojny artystycznych zabytków francuskich. Są to mianowicie: dach katedry w Reims, park i pałac w Fonainebleau (Fonteneblo), oraz gmachy pamiątkowe w Wersalu. Ofiarodawca, który złożył na ten cel miljon dolarów, oświadczył w piśmie wystosowanem do Poincare'go, że pragnął w ten sposób okazać także swą szczerą sympatję dla Francji.

— **Poincare dziennikarzem.** Poincare po krótkim odpoczynku wróci znowu do dawniejszej pracy dziennikarskiej. Będzie obrabiał przegląd polityczny w gazecie „Revue de deux mondes“, oprócz tego będzie on współpracownikiem gazety „Matin“.

— Ku uczczeniu **pamięci amerykańskich lotników,** którzy zginęli w obronie Lwowa i Polski i pochowani zostali we Lwowie, odbyła się w tem mieście uroczystość złożenia wieńców na ich grobie. Brali w niej udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, kompania honorowa z orkiestrą, młodzież szkolna i mnóstwo publiczności. Po odśpiewaniu modłów i przemowach polskiej i angielskiej, orkiestra odegrała hymn narodowy a wkońcu młodzież składała wieńce.

— **Zuchwała kradzież w Londynie.** Dokonano tu nadzwyczaj śmiałej kradzieży biżuterji pani Luddow. Zabrano starożytne pierścienie, perły, brylanty, piękne wyroby z kości słoniowej, wartości 20 tysięcy funtów szterlingów (16 miljonów franków).

— **Upały na Ukrainie.** Na Ukrainie, a specjalnie w guberniach charkowskiej i połtawskiej panują wielkie upały, dochodzące do 40 stopni Celsiusa.

— **Choroba Trockiego.** AW. donosi z Rygi: Jak słychać, Trocki ponwnie zachorował. Lekarze radzą mu, aby udał się do Francji dla leczenia w jednem z większych sanatorjów.

— **Ekspedycja polarna** uniwersytetu w Oxfordzie, jak donosi AW. z Londynu, opuściła Anglje na statku norweskim „Polarbjorn“. Ekspedycja zaopatrzona jest w szystkie najnowsze urządzenia techniczne, specjalnie w hydroplany wypożyczone jej przez min. żeglugi powietrznej. Posiada też stację radjową, która umożliwi jej pozostawanie w ciągłym kontakcie z Norwegją. Ekspedycja ma zamiar przeprowadzać swe badania przez lipiec i sierpień.

Sprawy wojskowe.

Zmiany w umundurowaniu wojska.

Jak się dowiadujemy, rozpatrywane projekty i częściowo uchwalone przez komisję ubiorczą M. S. Wojsk w sprawie wprowadzenia nowych mundurów i pewnych zmian w umundurowaniu zostały na pewien czas odłożone przez wyższe czynniki wojskowe. Przypuszczalnie sprawa ta wiąże się z krytycznym położeniem materjalnym oficerów, co do którego ministerstwo czyni starania w kierunku jego poprawy.

*

Ze sportu.

Wilno, 22. 6. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między sl. klub. sport. Załęże a wileńską Wilją zakończyły się wynikiem 2:1 (0:1) dla Załęża.

Lwów, 22. 6. (Pat). Wczorajsze zawody piłki nożnej między krakowską Jutrzenką a miejscową Hasmoneą zakończyły się zwycięstwem Hasmonei w stosunku 4:2 (3:0).

Lwów, 22. 6. (Pat). Wczorajsze zawody piłki onżnej między budapeszteńskim klubem Törekves a lwowską Pogonią przyniosły zwycięstwo Węgrom w stosunku 4:1 (1:0). Bardzo słaba gra Pogoni, która wystąpiła bez Ignarowicza i Fichtla.

Lwów, 22. 6. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a Czarnymi zakończyły się wynikiem 4:3 (3:1) dla Wisły. Wisła grała mało ambitnie w przeciwieństwie do Czarnych, którzy zdradzali stanowczą chęć zwycięstwa.

Lwów, 22. 6. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Törekves a Pogonią zakończyły się znów zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:0 (2:0). Pogoń grała również słabo jak wczoraj przy słabych kombinacjach ataku, podczas gdy u Węgrów dał się zauważyć znakomity start do piłki, doskonała obrona i świetny bramkarz.

Lwów, 22.6. (Pat). Hasmonea — Lecha 2:0 (1:0).

Lwów, 22. 6. (Pat). Dziś rozegrano tu międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo miasta Lwowa. Mistrzostwo zdobył Warszawianin Czetwertyński, bijąc sławnego mistrza wiedeńskiego dra Munka.

Warszawa, 22. 6. (Pat). Zawody piłki nożnej między Fürth (Bawarja)) a Polonią dały wynik 5:3 na korzyść gości bawarskich. Do przerwy 3:3. Lekka przewaga Polonji.

Kraków, 22. 6. (Pat). Drugi dzień turnieju piłki nożnej budapeszteńskiego klubu F. T. C. przeciw Makabi zakończył się wynikiem 7:1 (3:1). Klęska Makabi zupełnie zasłużona. Węgrzy pokazali bardzo piękną grę, co na wczorajszym matchu, z Cracovią, jak to ze znacznie silniejsz. przeciwnikiem nie dało się zauważyć. Węgrzy lekceważyli przeciwnika, bawiąc się między sobą. Sędziował p. Obrubański bardzo dobrze, jak zwykle.

Kraków, 22. 6. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Cracovią a Victorią Zizkov zakończyły się pięknem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (2:0). Bardzo piękna gra obu drużyn. Cracovia w pełnym składzie z wyjątkiem Gintla, którego znakomicie zastępował Pichowski. Victoria Zizkov okazała się bardzo silną drużyną, gra bardzo ładnie i kombinuje dobrze, lecz trafiła na silniejszego przeciwnika. Bramki dla Cracovi strzelili Kałuża, Sperling i Reyman. Sędziował bardzo słabo p. Molkner.

Łódź, 22. 6. (Pat). Dzisiejsze zawody harcerskie lekkoatletyczne w biegu na 1000 metrów: pierwszy Krumholtz (Ł. K. S.) — 11 m. 6 sek., drugi Kostrzewski I (A. Z. S.) — 12 m. 6 sek.

Łódź, 22. 6. (Pat). Ł. K. S. przeciw Varsovia 7:0

Wiedeń, 22. 6. (Pat). Dziś odbyły się tu w obecności 10 000 widzów zawody piłki nożnej między drużyną reprezentacyjną Austrji, a drużyną olimpijską Egiptu. Zawody zakończyły się wynikiem 3:1 (0:0) na korzyść Austrji. Przedtem odbyły się zawody między drużynami mistrzowskiemi Czechosłowacji i Austrji, a mianowicie Spartą a wiedeńskim Amateure. Sparta zwyciężyła w stosunku 1:0 (0:0).

Sztokholm, 22. 6. (Pat). Bawiąca tutaj eskadra angielska rozegrała wczoraj match piłki nożnej ze szwedzką drużyną marynarki. Wynik 1:1.

Hong Kong, 22. 6.(Pat). Lotnicy portugalscy odbywający lot naokoło świata, lądując pod Hong Kongiem uszkodzili mocno aparat. Udają się oni stąd na kanonierce do Makao.

Paryż, 22. 6. (Pat). Dziś o godz. 14 wyrusza w drogę 157 cyklistów na raid kolarski okrężny dookoła Francji. Cały raid wynosi 5 400 kilometrów i zostanie przebyty w 15-tu etapach.

Paryż, 22. 6. (Pat). Dnia 24 czerwca nastąpi w cyrku paryskim match bokserski pogromcy Criqui'ego Danny Frusha z Fredem Bretonnelem. Bretonnel ma ulgę w wadze i jest nadzwyczaj wytrwały, co nie przesądza jednak, aby wyjść miał zwycięzcą z zawodów z takim bokserem, jak Danny Frush. Match ten wzbudził w Paryżu niesłychane wprost zainteresowanie, czego dowodem frekwencja na bilety wejściowe.

Z ruchu wydawniczego

‡ **„Iskry“.** Zajmujące opowiadanie Aleksandra Janowskiego o Indjanach amerykańskich rozpoczyna Nr. 25 „Iskier“. Jest to dalszy ciąg wrażeń jedynego bodaj Polaka, który może się pochwalić odbyciem podróży naokoło świata. To też wrażenia Janowskiego porywają swą bezpośredniością. Dalej wśród innych utworów i artykułów znajdujemy barwny opis pobytu w obozie harcerskim pod Piwniczką pióra Kazimierza Sosnowskiego. Dr. Mieczysław Orłowicz poucza: „Jak zwiedzać Polskę?“ Dwie powieści, różne stałe działy, rozrywki składają się na treść numeru. „Iskry“ świetnie są redagowane przez znanego pedagoga Władysława Kopczewskiego, wydawane przez Książnicę-Atlas Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Administracja mieści się we Lwowie, Czarneckiego 12 — numery okazowe wysyła się na żądanie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **ZAWIESZENIE OPŁAT EKSPORTOWYCH.** Jak się dowiadujemy, Min. Przemysłu i Handlu opracowało już projekt rozporządzenia zawieszającego czasowo pobór opłat eksportowych od kopalniaków, słupów i papierówki. Wniosek w tej sprawie skierowany został do Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów.

— **LASY PAŃSTWOWE JAKO PRZEDSIĘBIORSTWO** Ministerstwo Rolnictwa zgłosiło już do Komitetu Ekonomicznego projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wytworzeniu z lasów państwowych samoistnej jednostki prawno - gospodarczej p. n. „Polskie Lasy Państwowe“. Projekt rozporządzenia rozważany będzie w tych dniach w Komitecie Ekonomicznym.

— **ROZRACHOWANIE POCZTOWE MIĘDZY POLSKĄ I AUSTRJĄ NA TERENIE MIĘDZYNAR.** Komisja odszkodowań w Paryżu przystąpiła do prac nad oszacowaniem mienia pocztowo - telegraficznego w Małopolsce, celem ustalenia w tej dziedzinie rozrachunku między b. Austrją i Polską. W sprawie tej ma wyjechać do Paryża specjalny delegat Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów.

— **INTERWENCJA RZĄDU W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.** Jak się dowiadujemy, wyjechał na Górny Śląsk przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej naczelnik wydziału p. Roszkowski w związku z prowadzonymi pertraktacjami robotników z przemysłowcami górnictwa śląskiego. Pertraktacje te, jak wiadomo, trwające od dłuższego czasu, nie dały dotychczas pożądanych rezultatów. Przypuszczać należy, że udział przedstawiciela rządu w tych naradach przyczyni się do prowadzenia rokowań we właściwym kierunku. Najbardziej drażliwymi kwestjami w tych naradach jest sprawa bezrobocia oraz zachowania dnia 8-godzinnego pracy i nie obniżania zarobków.

— **REJESTRACJA MŁYNÓW.** Jak nas informują, komisarz rządu zażądał przedłożenia mu w przeciągu 48 godzin wyników specjalnie zorganizowanych rejestracji młynów w Warszawie. Chodzi o stwierdzenie, wiele istnieje młynów zdolnych do przerabiania w ciągu doby zboża w ilości 50 ton i wyżej. W nadsyłanych przez policje wykazach poza podaniem siedziby tych młynów i właściciela ma być stwierdzona maksymalna zdolność przetwórcza oddzielnie dla żyta i pszenicy, oraz jakie środki komunikacyjne poszczególny młyn posiada czy kolejowe czy wodne. Rejestracja ta równocześnie ma wykaz przeciętny stopień uruchomienia każdego młyna w ciągu miesiąca czerwca br. Sprawa powyższa wiąże się z planami władz rządowych do sanacji i stosunków drożyźnianych na artykuły żywnościowe.

— **REWIZJA TARYFY CELNEJ.** Dnia 24 bm. odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu sesja Komitetu celnego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rewizji taryfy celnej która przeprowadzona została w ciągu ub. miesiąca przez podkomisję Komitetu Celnego, w dniu 20. 6. uzyskała zatwierdzenie Rady Ministrów i w tych dniach zostanie ogłoszona w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Naogół nowa taryfa moderuje nieco protekcję celną, a na skutek stanowiska rządu uchyla cła na zboże w ziarnie, których zapobiegawczego ustanowienia domagały się sfery rolnicze.

— **ULGI PODATKOWE DLA EKSPORTÓW.** W tych dniach Komitet Ekonomiczny rozpatrywać będzie wniosek o rozszerzenie ulg podatkowych przy eksporcie także na kupców i odsprzedawców. Chodzi tutaj o to, że zniżka podatku przemysłowego z 2 i pół proc. na 1 proc. przy eksporcie dotychczas przyznawana tylko bezpośrednim producentom eksportującym swoje wyroby, wobec trudności eksportu, dotyczyć będzie także kupców, którzy eksportują zakupione towary, oraz wogóle przemysłowców eksportujących zakupione towary.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 23. 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	192 25	„
Franki belgijskie	23.98	„
Franki francuskie	27.76	„
Franki szwajcarskie	91.50	„
Funty angielskie	22,35	„
Korony austryjackie	7,18	„
Korony czeskie	15.53	„
Liry włoskie	22 08	„
Korony norwejskie	66.25	„
Korony duńskie	86.25	„
Korony szwedzkie	136.25	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 23. 6.

Dolar	5,78
Złoty polski	111.00
Przekazy na Warszawę	110.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.